PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A B

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Środa, 26 sierpnia 1953 r. Rok II Nr 203 (306)

Dzięki wspaniałomyślności ZSRR

stworzone zostały nowe przesłanki dla zawarcia traktatu pokojowego i zjednoczenia Niemiec

na zasadach demokratycznych

Przemówienie Prezydenta NRD Wilhelma Piecka

BERLIN. Agencja ADN donosi, że prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, przyjmując w swej rezydencji w Niederschoenhausen delegację rządową NRD, która wróciła ze Związku Radzieckiego, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Panie Premierze! Panowie wicepremierzy i szanowni członkowie delegacji rządowej!

Dziękuję Wam za pierwsze wiadomości o rokowaniach z rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Wiadomości te wzmocniły jeszcze bardziej głębokie wrażenie, jakie odniósł każdy świadomy swej odpowiedzialności Niemiec, słuchając wczoraj transmitowanego przez radio komunikatu radziecko-niemieckiego i protokółu załączonego do tego komunikatu.

Serce nasze przepełnia uczucie szczerej przyjaźni, olbrzymiej wdzięczności i radości w związku z tym, że rokowania między rządem radzieckim a naszą delegacją rządową przyniosły tak niezmiernie pomyślne rezultaty dla całego narodu niemieckiego. Jesteśmy wdzięczni rządowi radzieckiemu, który okazał tyle zrozumienia dla położenia, w jakim znajduje się naród niemiecki, i tak wspaniałomyślną gotowość udzielenia pomocy Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Wyniki rokowań między rządem radzieckim a delegacją rządową NRD, jak również przebieg tych rokowań potwierdzają w całej pełni oświadczenie, jakie złożyłem przez radio i w którym podkreśliłem, że nota rządu radzieckiego z 15 sierpnia br otwiera nowy etap w walce naszego narodu o jedność i pokój. Niemcy mogą się stać — albo jednym z najważniejszych czynników utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, albo głównym europejskim ogniskiem nowej agresji.

Przemówienie, w którym stwierdził to przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M Malenkow, dowodzi, jak głęboko rozumie on historię Niemiec i obecną sytuację naszego narodu. Dobrze by było, gdyby niektórzy politycy zachodnio-niemieccy wykazali bodaj w minimalnym stopniu takie zrozumienie.

Tak jest istotnie: militaryzm niemiecki, który naruszał dawniej pokój i bezpieczeństwo narodów europejskich i który zagraża im obecnie — był i pozostaje nadal grabarzem narodu niemieckiego. Po dwóch zabójczych wojnach światowych naród niemiecki nie chce dostać się po raz trzeci w ręce tych grabarzy.

Dlatego też wszyscy patrioci niemieccy powitają z radością fakt, że dzięki wspaniałomyślności rządu radzieckiego, w wyniku rokowań w Moskwie, stworzone zostały nowe przesłanki dla zwołania konferencji, zawarcia traktatu pokojowego i zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych. Żaden miłujący ojczyznę Niemiec nie może obecnie mieć zastrzeżeń przeciwko rokowaniom przedstawicieli Niemiec zachodnich i Niemiec wschodnich, rokowaniom, których celem jest osiągnięcie porozumienia w sprawie utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego. Utworzenie takiego rządu umożliwi udział przedstawicieli Niemiec w rokowaniach w sprawie traktatu pokojowego. Stworzy to także przesłanki dla przeprowadzenia rzeczywiście wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Wskazuje to jedyną możliwą drogę do rozwiązania niezmiernie doniosłych dla narodu niemieckiego problemów.

(Dokończenie na 2 str.)

Prezydent Wilhelm Pieck przyjął delegację rządową NRD która powróciła do Berlina

BERLIN. Jak podaje agencja ADN, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck przyjął w swej rezydencji w Niederschoenhausen k. Berlina delegację rządową NRD, która powróciła z Moskwy. Delegacja złożyła sprawozdanie z rozmów, jakie w dniach od 20 do 22 sierpnia prowadziła z rządem radzieckim.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Maroka

NOWY JORK. Podano oficjalnie do wiadomości, że Rada Bezpieczeństwa zbierze się na nadzwyczajne posiedzenie w środę 26 sierpnia w celu omówienia sytuacji w Maroku. Jak wiadomo, przedstawiciele krajów arabskich i azjatyckich w ONZ wystąpili z wnioskiem zwołania posiedzenia Rady w związku z brutalną ingerencją francuskich władz kolonialnych w wewnętrzne sprawy Maroka.

Wiceprzewodniczący i sekretarz generalny MZS przybyli do Warszawy

WARSZAWA. W dniu 22 bm. do Warszawy przybyli na III Światowy Kongres Studentów: wiceprzewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów — Hsieh Pang Ting i sekretarz generalny MZS — Giovanni Berlinguer.

Na lotnisku na Okęciu przybyłych witali przedstawiciele MZS z zastępcą sekretarza generalnego — Paolo Pescetti na czele oraz przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP.

* * *

WARSZAWA. W dniu 24 bm. przybyły do Warszawy dalsze grupy młodzieży z zagranicy na III Światowy Kongres Studentów.

Na dworcu głównym udekorowanym flagami różnych państw, błękitnymi flagami pokoju i transparentami serdecznie przyjęła młodzież polska swych kolegów z Libanu, Madagaskaru, Martyniki, Maroka, Syrii i innych krajów.

W porcie lotniczym na Okęciu serdecznie witano studentów z Czechosłowacji i Mongolii.

Sprawozdanie dźwiękowe z III Światowego Kongresu Studentów

Sprawozdanie dźwiękowe z III Światowego Kongresu Studentów w Warszawie Polskie Radio nadawać będzie codziennie od 26 sierpnia do 4 września w programie I na fali 1322 m. o godz. 19,15, w programie II na fali 407 m o godz. 21,50, wyjątkowo w niedzielę 30. VIII w programie II o godz. 21.30.

1 września sprawozdanie dźwiękowe z Kongresu nadane będzie tylko w programie I o godz. 19,15.

W imię pokoju i bezpieczeństwa narodów

OPUBLIKOWANY w dniu 23 sierpnia br. komunikat radziecko-niemiecki o wynikach rokowań między rządami ZSRR i NRD ma niezwykle doniosłe znaczenie dla pokoju i bezpieczeństwa narodów w Europie i na całym świecie. Decyzje, jakie zapadły w Moskwie, są dalszym krokiem na drodze prowadzącej od historycznych uchwał poczdamskich poprzez wszystkie wysiłki rządu radzieckiego na przestrzeni ośmiu lat, zmierzające do pokojowego rozwiązania najważniejszego problemu europejskiego, jakim jest sprawa niemiecka. „Decyzje te — stwierdza oświadczenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — mają doniosłe znaczenie dla wszystkich narodów i w szczególności dla narodu polskiego jako sąsiada Niemiec, który wielokrotnie był ofiarą najazdów niemieckiego imperializmu".

Decyzje te, podjęte w interesie pokoju i bezpieczeństwa narodów, wypływają z samych podstaw radzieckiej polityki poszanowania praw każdego narodu do samodzielnego bytu, poszanowania jego interesów narodowych.

Przed narodem niemieckim stoją dwie drogi. Jedna ukazuje perspektywę zjednoczenia swej ojczyzny, rozwoju i rozkwitu, pokojowego współżycia ze wszystkimi narodami. Druga — to stary szlak imperialistów, wiodący naród niemiecki nieuchronnie do katastrofy.

Niezwykle wymowny bilans niemieckiego imperializmu przedstawił Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, towarzysz Malenkow, przemawiając podczas przyjęcia, wydanego na cześć delegacji rządowej NRD. W ciągu 45 lat Niemcy straciły co najmniej 20 lat na intensywne przygotowania do dwóch wojen światowych i 10 lat na bezpośrednie prowadzenie tych wojen, które skończyły się dla nich katastrofą narodową. „Jedno pokolenie młodzieży niemieckiej po drugim ulegało zagładzie lub kalectwu w krwawej łaźni wojennej".

Na tę drogę, na drogę klęski i zniszczeń, pragną wciągnąć naród niemiecki amerykańscy imperialiści wespół z Adenauerem i jego kliką. To oni postawili za cel swej polityki utrwalenie rozbicia Niemiec i odrodzenie w Niemczech zachodnich hitlerowskiego Wehrmachtu pod kierownictwem hitlerowskich generałów. To oni, organizatorzy antypolskiej i antyradzieckiej nagonki, chcieliby wciągnąć naród niemiecki do realizowania agresywnych celów, wytyczonych przez sztab paktu atlantyckiego. To oni organizują awantury i prowokacje w rodzaju prowokacji berlińskiej, aby wykopać przepaść pomiędzy Niemcami zachodnimi i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

(Dokończenie na 2 str.)

Pomoc ŚFZZ dla ofiar trzęsienia ziemi w Grecji

WIEDEŃ. W związku z trzęsieniem ziemi w Grecji Światowa Federacja Związków Zawodowych wysłała do Greckiej Konfederacji Pracy depeszę, w której stwierdza m. in.:

Członkowie Światowej Federacji Związków Zawodowych, głęboko wstrząśnięci katastrofą, która dotknęła wasz kraj, wyrażają gorące współczucie rodzinom ofiar tej katastrofy. ŚFZZ zapewnia lud Grecji o swej solidarności oraz o całkowitym poparciu ze strony mas pracujących wszystkich krajów.

ŚFZZ przesyła Greckiej Konfederacji Pracy sumę 2.500 funtów szterlingów, jako pierwszą pomoc dla rodzin ludzi pracy, które ucierpiały wskutek trzęsienia ziemi. Prosimy Grecką Konfederację Pracy o przekazanie tej sumy Czerwonemu Krzyżowi, który zajmuje się niesieniem pomocy ofiarom trzęsienia ziemi.

Grecki Czerwony Krzyż składa podziękowanie PCK za pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi

WARSZAWA. W związku z przekazaniem przez Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża sumy 50 tys. zł. na pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Grecji, Grecki Czerwony Krzyż nadesłał w dniu 24 bm. na ręce wiceprezesa PCK — dr Ireny Domańskiej następującą depeszę:

„Wzruszeni waszym uczuciem solidarności w stosunku do ofiar trzęsienia ziemi, wyrażamy głęboką wdzięczność za hojny dar. — Grecki Czerwony Krzyż".

Szybko i dokładnie pracuje tokarz Słupskich Zakładów Sprzętu Okrętowego, Mieczysław Szczepankowski. Dzięki pilności i pełnemu wykorzystaniu czasu roboczego osiąga dobre wyniki. W lipcu, pierwszym miesiącu pracy na nowych normach osiągnął 150 proc.

Na zdjęciu: tokarz Mieczysław Szczepankowski przy pracy.

Szerzej rozwinąć pracę masowo-polityczną

W wykonaniu sierpniowego planu dostaw zboża dla Państwa przodują powiaty:

Bytów do dnia 23 bm. wykonał	127,4 proc. planu
Miastko	79,2
Złotów	67,1
Drawsko	60,9
Wałcz	50,8

Pozostają natomiast w tyle powiaty:

Koszalin do dnia 23 bm. wykonał	19 proc. planu
Słupsk	24,2
Szczecinek	25,9
Człuchów	26,9
Sławno	27,4
Białogard	31,6
Kołobrzeg	36,3

W przodujących powiatach rozwinięto wiosnę kampanii skupu zboża szeroką pracę masowo-polityczną. W powiecie złotowskim poważny wkład w realizację dziennych planów skupu zboża, a szczególnie w organizację masowych dostaw, wnoszą aktywiści Frontu Narodowego. Oni m. in. byli organizatorami masowej, manifestacyjnej odstawy zboża w gminie Zakrzewo. W powiecie miasteckim aktyw powiatowy zszedł do gmin i do gromad, pomagając w pracy masowo-politycznej podstawowym organizacjom partyjnym. Dzięki temu w ostatnich dniach w tym powiecie odbyło się szereg manifestacyjnych dostaw zboża dla państwa. W powiecie bytowskim szeroko rozwinięto współzawodnictwo pracy, chłopi w wielu gminach wypisują uchylających się od dostaw na tablicach i krytykują ich na zebraniach gromadzkich.

Brak dotychczas dostatecznej pracy politycznej w gromadach i gminach powiatu koszalińskiego. Powiat ten nadal swe dzienne plany realizuje w 15 — 18 proc., ciągnąc w dół całe województwo. Towarzysze z KP, PRN, z wydziału politycznego POM powiatu koszalińskiego! Najwyższy czas zabrać się do roboty.

W powiecie słupskim niedostatecznie przebiegają omłoty. Chłopi skarżą się na słabą operatywność GOM, które nie tylko nie przygotowały należycie maszyn omłotowych, ale jeszcze nie naprawiają dość szybko sprzętu, który psuje się w czasie pracy. Towarzysze z KP i PRN w Słupsku tłumaczą słaby przebieg dostaw „rozległością" powiatu. Nie w tym przyczyna! W powiecie brak pracy politycznej w gminach, szereg KG śpi twardym snem, uważając, że na wykonanie planu „jeszcze jest czas". Towarzysze ze Słupska! Zejdźcie do gmin i gromad, pomóżcie uaktywnić organizacjom partyjnym w terenie organizacje masowe, rozwijajcie poprzez nie szeroką pracę uświadamiającą.

„GŁOS ZAKRZEWSKI" W WALCE O WYKONANIE PLANU SKUPU ZBOŻA

Niemały wkład w wykonanie planowych dostaw zboża dla państwa w gromadzie Zakrzewo (powiat złotowski) wnosi „Głos Zakrzewski" gromadzka gazetka ścienna redagowana przez samych chłopów. Gazetka wisi w gablocie obok Domu Kultury. Można z niej dowiedzieć się nazwisk tych, którzy przodują w wykonaniu obowiązków wobec ojczyzny i tych, którzy z dnia na dzień odwlekają odstawy. Gazetka zdobyła sobie wielkie uznanie w gromadzie. Wystarczy, by członkowie kolegium redakcyjnego gazetki — chłopi z Zakrzewa: Radtke, Malinowski, Bryła, Przeszcz, Jar i Graj powiedzieli komuś: „Uważaj, bo wywiesimy cię w gazetce", by krytykowany przyspieszył omłoty i jak najszybciej starał się odwieźć zboże do punktu skupu.

Gazetka w dużym stopniu pomogła gromadzie w zorganizowaniu manifestacyjnej, zbiorowej odstawy zboża państwu w dniu 18 bm. W czasie tej odstawy kilkunastu chłopów w pełni wykonało swój roczny plan. Ich nazwiska znajdują się na honorowym miejscu w gazetce.

„Głos Zakrzewski" — to przykład do naśladownictwa. W wielu gminach naszego województwa można zorganizować podobne zespoły redakcyjne. Czas więc i o tym pomyśleć towarzysze z KG i GRN!

DLACZEGO NIE ORGANIZUJEMY DOSTAW NIEDZIELNYCH

W roku ubiegłym w wielu powiatach na szeroką skalę organizowano manifestacyjne i masowe odstawy zboża do punktów skupu w niedzielę i święta.

Mimo, że dostawy niedzielne w r. ub. całkowicie zdały egzamin, w r. b. nie są praktykowane w żadnym z powiatów. A szkoda! Warto więc zastanowić się towarzysze z KP, KG, PRN i GRN nad ponownym organizowaniem dostaw niedzielnych. Trzeba szeroko korzystać z tego ubiegłorocznego, dobrego doświadczenia, które m. in. pomogło naszemu województwu w wykonaniu planowych dostaw zboża ojczyźnie wysunąć się na czołowe miejsce w kraju.

Przyjęcie
z okazji święta narodowego RRL

WARSZAWA. 23 bm. ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej w Warszawie — Niculae Dinulescu wydał przyjęcie z okazji 9 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez bohaterską Armię Radziecką.

W przyjęciu wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych oraz świata naukowego, kulturalnego i artystycznego.

Amerykanie uniemożliwiają
pracę przedstawicieli chińskiego i koreańskiego Czerwonego Krzyża

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych wpłynął wniosek, aby wysłała trzy grupy inspekcyjne do Korei południowej w celu zbadania faktów uniemożliwiania przez Amerykanów pracy przedstawicieli chińskiego i koreańskiego Czerwonego Krzyża.

Grupy inspekcyjne udadzą się na wyspę Kożedo oraz do obozów w Jondynpho i nad rzeką Imdzin i zameldują wojskowej komisji rozejmowej o wynikach inspekcji.

Repatriacja jeńców
w Korei

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że 23 sierpnia strona koreańsko-chińska przekazała dowództwu ONZ 400 jeńców, w tym 150 Amerykanów i 250 żołnierzy i oficerów wojsk Isynmanowskich.

Dowództwo ONZ przekazało 23 sierpnia stronie ludowej 2.398 żołnierzy i oficerów Koreańskiej Armii Ludowej.

Walka strajkowa mas pracujących Francji z rządową polityką militaryzmu i nędzy trwa z niesłabnącą siłą

Fiasko zdradzieckich manewrów

PARYŻ. Strajk milionów ludzi pracy we Francji, prowadzących zdecydowaną walkę z rządową polityką militaryzacji i nędzy, trwa z niesłabnącą mocą. Zdradzieckie manewry prawicowych przywódców rozłamowych organizacji Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych — rozbijają się o jedność mas pracujących, zespolonych wspólną walką strajkową. Paryski korespondent amerykańskiej agencji United Press przyznaje, że masy strajkujących nie dają posłuchu apelom rozbijaczy, nawołujących do podjęcia pracy. Agencja ta pisze: „Setki tysięcy socjalistycznych i katolickich robotników nie przystępują do pracy, mimo że trzy dni temu przywódcy ich zawarli porozumienie z rządem w sprawie zakończenia strajku, który wstrząsa Francją od trzech tygodni. Jest to prawdziwy bunt tych robotników przeciwko przywódcom Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych". Również reakcyjny dziennik „Paris Presse" stwierdza fiasko manewrów rozbijackich. Dziennik ten pisze: „Sytuacja na kolejach nie uległa poprawie. Strajk ma głębokie korzenie. Można zanotować kontrofensywę rozmaitych działaczy chrześcijańskich związków zawodowych, którzy nie uznają porozumienia zawartego przez ich przywódców z rządem.

Strajk generalny kolejarzy obejmuje całą Francję.

Również pracownicy pocztowi protestują przeciwko dywersyjnemu „porozumieniu" rozłamowych przywódców i na licznych wiecach manifestują swą wolę walki. W Paryżu odbyło się wielkie zebranie z udziałem 18.000 pracowników pocztowych, należących do rozmaitych organizacji związkowych. Powzięto rezolucję wyrażającą zdecydowaną wolę kontynuowania strajku.

Trwa strajk powszechny pracowników gazowni i elektrowni. Górnicy kontynuują swą walkę strajkową na terenie całego kraju. W Lens odbył się potężny wiec strajkujących z udziałem 50.000 górników z całego okręgu.

Strajkują pracownicy metra i autobusów w Paryżu, jak również obsługa autobusów i tramwajów w wielu miastach francuskich.

W okręgu paryskim strajkują robotnicy 125 fabryk metalurgicznych. W La Rochelle strajk objął 90 proc. metalowców. W okręgu Marsylii, w Nantes, St. Nazaire, Grenoble, strajkują wszyscy metalowcy, a w Hawrze i w Miluzie strajk objął prawie wszystkie zakłady metalurgiczne.

W przemyśle budowlanym niemal wszystkie przedsiębiorstwa we Francji są unieruchomione wskutek strajku.

Walkę strajkową prowadzą robotnicy przemysłu chemicznego, tekstylnego, spożywczego, papierniczego, dokerzy, personel lądowy towarzystwa lotniczego Air France, robotnicy przemysłu drzewnego i in.

REPRESJE I PROWOKACJE WŁADZ

Z chwilą, gdy stało się oczywiste, że rozbijackie manewry prawicowych przywódców rozłamowych związków zawodowych poniosły fiasko, władze przystępują do wzmożenia represji i do prowokacji wobec strajkujących. Prasa donosi o masowych aresztowaniach wśród kolejarzy, pracowników zakładów użyteczności publicznej.

REAKCYJNA WIĘKSZOŚĆ BIURA ZGROMADZENIA NARODOWEGO ODRZUCA POSTULAT ZWOŁANIA NADZWYCZAJNEJ SESJI PARLAMENTU

Dnia 24 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem Herriota posiedzenie Biura Zgromadzenia Narodowego w celu rozpatrzenia kwestii zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu.

Jak wiadomo, miliony strajkujących zażądały zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentu oraz postawienia na porządku dziennym sprawy anulowania dekretów nędzy i uwzględnienia innych żądań ludzi pracy. Pragnąc utrudnić zwołanie nadzwyczajnej sesji, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot zakomunikował, że wezwie członków parlamentu na posiedzenie dopiero po otrzymaniu własnoręcznie podpisanych wniosków od co najmniej 209 deputowanych oraz, że nie uzna wniosków przysłanych telegraficznie. W chwili, gdy Biuro Zgromadzenia Narodowego przystąpiło dnia 24 bm. do rozpatrzenia tego problemu, za zwołaniem posiedzenia wypowiedziało się telegraficznie 230 deputowanych, a przy pomocy deklaracji własnoręcznie podpisanych — 211. Zdawało by się więc, że sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji jest przesądzona. Tymczasem reakcyjna większość członków Biura, nie chcąc w żaden sposób dopuścić do nadzwyczajnej sesji parlamentu, chwyciła się perfidnego sposobu. Zakwestionowała ona mianowicie 4 pisemne deklaracje deputowanych komunistycznych i uznała podpisy ich za „nie — autentyczne". W rezultacie Biuro stwierdziło, że jedynie 207 deputowanych wypowiada się za zwołaniem nadzwyczajnej sesji, i wobec braku 209 wniosków, wydało decyzję, odmawiającą zwołania nadzwyczajnej sesji.

Święto Lotnictwa w ZSRR

MOSKWA. W dniu 23 sierpnia na lotnisku Tuszyńskim pod Moskwą odbyło się tradycyjne Święto Lotnictwa, na które przybyły tysiące mieszkańców Moskwy.

Imponującym pokazom lotniczym przyglądali się przywódcy partii i członkowie rządu: G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bułganin, L. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchin oraz członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, ministrowie, marszałkowie i admirałowie Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej.

Imponujący przegląd dorobku Lotnictwa Polskiego

WARSZAWA. — W dniu Święta Lotnictwa — w dziesiątą rocznicę pierwszego lotu bojowego Odrodzonego Lotnictwa Polskiego — młodzi piloci Aeroklubów LPŻ zademonstrowali na pokazach lotniczych w całym kraju wysoki poziom swego wyszkolenia oraz doskonały sprzęt, w który wyposażyło ich państwo ludowe.

POKAZY LOTNICTWA SPORTOWEGO W STOLICY

W stolicy pokaz lotnictwa sportowego, zorganizowany przez Centralny Aeroklub LPŻ, obserwowali: członek Rady Państwa — S. Matuszewski, minister Transportu Drogowego i Lotniczego — J. Rustecki, szef sztabu dowództwa Wojsk Lotniczych — gen. Katazanowicz, wiceprezes Zarządu Głównego LPŻ — Minorski, przedstawiciele PZPR i ZMP oraz wielotysięczne rzesze mieszkańców Warszawy.

Wiele niezapomnianych wrażeń dostarczyli mieszkańcom stolicy młodzi piloci silnikowi, wykonując akrobacje w lotach indywidualnych i zespołowych na samolotach różnych typów.

Młodzi piloci silnikowi zademonstrowali również swą gotowość obrony naszych granic powietrznych w porywającym pokazie walki, stoczonej na doskonałych szkolnych samolotach radzieckich typu „Jak-18" przez pilotów A. Schabowskiego i S. Derewińskiego.

Bogaty pokaz oraz wysoką klasę swego wyszkolenia zademonstrowali też piloci szybowcowi.

W imię pokoju i bezpieczeństwa narodów

(Dokończenie z 1 str.)

PRZECIWKO tej zbrodniczej polityce walczą narody Europy, wśród nich najlepsze, patriotyczne siły narodu niemieckiego. Narody Europy przeciwstawiają się skutecznie polityce atlantyckiej, wojennym układom z Bonn i Paryża, walczą przeciwko utrwaleniu rozbicia Niemiec. Wiemy, że zjednoczenie Niemiec, utworzenie pokojowego, demokratycznego państwa niemieckiego krzyżuje plany amerykańsko - hitlerowskich organizatorów wojny, zapewnia bezpieczeństwo narodów europejskich, narodu polskiego. Konkretną drogę osiągnięcia tego celu wytycza ostatnia nota radziecka do mocarstw zachodnich.

„Wielkie mocarstwa — powiedział towarzysz Malenkow na V sesji Rady Najwyższej ZSRR — zobowiązały się zachować narodową jedność Niemiec, a nie zniszczyć ją. Zobowiązały się one zapewnić przeobrażenie Niemiec w miłujące pokój państwo demokratyczne, a nie przyczyniać się do odrodzenia niemieckiego imperializmu. Związek Radziecki dołoży wszelkich starań, aby ze swej strony współdziałać w realizacji tych zobowiązań".

Przodująca część narodu niemieckiego wyciągnęła wnioski z historii. Najlepsze siły narodu niemieckiego coraz bardziej stanowczo walczą przeciwko militarystycznej klice bońskiej i jej amerykańskim protektorom.

Ostoją tych sił, które w Niemczech walczą o zwycięstwo pokoju nad wojną, o państwo niemieckie pokojowe i demokratyczne, jest Niemiecka Republika Demokratyczna, uznająca granicę na Odrze i Nysie, jako granicę niewzruszoną, granicę pokoju i przyjaźni. Poprzeć Niemiecką Republikę Demokratyczną w jej walce o zjednoczenie kraju, o przekształcenie go w państwo demokratyczne i współpracujące z innymi narodami w przyjaźni — to znaczy umocnić siły pokoju w Niemczech, to znaczy zwiększyć bezpieczeństwo narodów europejskich, a więc umocnić również bezpieczeństwo narodu polskiego.

TEMU właśnie celowi służą decyzje podjęte ostatnio w Moskwie. Zrzeczenie się z dniem 1 stycznia 1954 roku przez rząd radziecki po uzgodnieniu z rządem polskim reparacji z NRD jest ważnym czynnikiem wzmocnienia pierwszego w dziejach Europy pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego, jest wyrazem stosunku obozu pokoju i socjalizmu do tego państwa.

Dlatego decyzje te mają tak doniosłe znaczenie. Dlatego naród polski wita je z radością i gorąco popiera oświadczenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej widząc w nich wkład w dzieło utrwalenia pokoju światowego i niepodległości naszej ojczyzny.

Przemówienie Prezydenta NRD Wilhelma Piecka

(Dokończenie z 1 str.)

Panowie! Narody Związku Radzieckiego poniosły olbrzymie krwawe ofiary i ucierpiały najwięcej wskutek zniszczeń, jakie wyrządziła narodom europejskim wojna rozpętana przez hitlerowców. Jedynie pamiętając o tym, można zrozumieć całą bezinteresowność i przyjaźń, jakiej daje dowód rząd radziecki w stosunku do narodu niemieckiego. Rząd radziecki zrzeka się wszystkich reparacji, przekazuje bezpłatnie Niemieckiej Republice Demokratycznej przedsiębiorstwa stanowiące własność radzieckich spółek akcyjnych. Obniża on wydatki NRD związane z przebywaniem wojsk radzieckich w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Poza normalnymi zobowiązaniami handlowymi, Niemiecka Republika Demokratyczna będzie całkowicie zwolniona ze wszystkich długów państwowych wobec Związku Radzieckiego, powstałych w wyniku wojny.

O takiej samej wspaniałomyślności świadczy braterska pomoc w postaci dodatkowych dostaw artykułów żywnościowych, węgla, walcówki, metali kolorowych, bawełny i innych towarów, oraz udzielenie kredytu w wysokości 485 milionów rubli przy oprocentowaniu 2 proc. rocznie. Jest to prawdziwa pomoc, pozbawiona wszelkiego dążenia do zysku. Jest to braterska pomoc, jakiej może udzielić innemu narodowi jedynie państwo socjalistyczne.

Wreszcie na prośbę naszej delegacji, zwolnieni będą od kary nasi jeńcy wojenni, skazani za przestępstwa dokonane w czasie wojny, z wyjątkiem osób, które dopuściły się szczególnie ciężkich zbrodni przeciwko ludzkości. Nakłada to na nas obowiązek niedopuszczenia już nigdy do odrodzenia się w Niemczech krwawego faszyzmu, który uczynił z żołnierzy niemieckich zbrodniarzy wobec innych narodów. Jest to naszym obowiązkiem wobec własnego narodu i wobec narodów Europy.

Reasumując, chciałbym podkreślić, że nota rządu radzieckiego z 15 sierpnia, komunikat radziecko - niemiecki o rokowaniach między rządem radzieckim a delegacją rządową NRD, jak również protokół załączony do tego komunikatu, dają całemu narodowi niemieckiemu realną możność położenia kresu obecnej niezno sytuacji, w której kraj jest rozczłonkowany, mocarstwa imperialistyczne narzucają swą opiekę oraz istnieje ciągły stan zagrożenia wskutek przygotowań wojennych obcych państw. Dzięki przyjaźni Związku Radzieckiego naród nasz może w najbliższej przyszłości osiągnąć zjednoczenie ojczyzny na zasadach demokratycznych, sprawiedliwy traktat pokojowy, niezawisłość narodową i niezależność. Mam nadzieję i jestem przekonany, że również w Niemczech zachodnich znajdzie się dostateczna ilość Niemców i Niemek, posiadających w dostatecznie wysokim stopniu świadomość narodową, aby postawić interesy Niemiec ponad interesy swej kieszeni i dążenie do zysku, ponad interesy partyjne i wyznaniowe, aby pójść nam na spotkanie drogą wiodącą do porozumienia ogólnoniemieckiego.

Nasza decyzja jest jasna: wybraliśmy drogę jedności narodowej i pokoju!

10 lat Ludowego

Jednym z podstawowych, najgłębszych źródeł siły naszego ludowego Wojska Polskiego jest to, że od pierwszej chwili jego powstania kieruje nim politycznie, uczy i wychowuje Partia, awangarda klasy robotniczej, awangarda narodu. To partii zawdzięczamy utworzenie wojska, jakiego nie znała jeszcze historia naszego narodu, niepodobnego do wszelkich poprzednich sił zbrojnych Polski.

Koncepcja utworzenia takiego wojska narodziła się w ogniu walki z hitlerowskim najeźdźcą. Kraj pogrążony był w mroku niewoli. Ale po klęsce wrześniowej najlepsi synowie narodu nie złożyli broni, kontynuowali walkę w podziemiu. Bohaterska walka narodu radzieckiego i jego Armii z najeźdźcą ożywiła nadzieję narodu polskiego i spotęgowała jego opór wobec okupanta. Powstała paląca konieczność podniesienia tego oporu na wyższy szczebel, stworzenia Frontu Narodowego, który by zjednoczył wszystkich patriotów, pragnących walczyć z okupantem. Powstała też paląca konieczność stworzenia sił zbrojnych, które by rozpoczęły szeroką walkę zbrojną z okupantem, zapewniły narodowi zwycięstwo w tej walce. Zadania te postawiła przed narodem stworzona przez polskich komunistów, zahartowanych w bojach z sanacyjnym faszyzmem, rewolucyjnych działaczy — Polska Partia Robotnicza.

W obliczu zdrady polskiej burżuazji i jej reakcyjnych ekspozytur wojskowych, które stworzone zostały do wręcz przeciwnych celów, niż walka narodowo - wyzwoleńcza, głosiły hasło stania z bronią u nogi, działały na rękę okupanta, — dla coraz szerszych warstw narodu polskiego stawało się jasne, że jedyną siłą zdolną rozgromić faszyzm i wyzwolić narody Europy a wśród nich i polski, jest Armia Radziecka, że tylko nowe, ludowe siły zbrojne zdolne są rozpalić pożar wojny narodowo-wyzwoleńczej. Partia wskazywała, że, podobnie jak we Froncie Narodowym, kierowniczą rolę odgrywa klasa robotnicza i jej partia, tak i ludowe siły zbrojne musi zorganizować klasa robotnicza i jej partia, że tylko wówczas powstać może prawdziwe wojsko narodu, walczącego o swą wolność. I pod kierownictwem partii klasy robotniczej, pod kierownictwem polskich rewolucjonistów takie siły zbrojne zaczęły też powstawać.

W kraju zorganizowana została Gwardia Ludowa, przekształcona później, po słynnym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w noc sylwestrową na 1944 rok, w Armię Ludową. „Ja, syn ludu polskiego, antyfaszysta, przysięgam, że mężnie i do ostatnich sił walczyć będę o niepodległość i wolność ludu" — brzmiały pierwsze słowa przysięgi, którą składali gwardziści przed wyruszeniem w pole.

Partia kierowała wyszkoleniem i wychowaniem partyzantów, ukazywała i tłumaczyła im cel walki, wpajała głęboki patriotyzm, uczyła, że oddziały partyzanckie są częścią ludu i służą ludowi, kształtowała w oddziałach wysoki duch moralny.

„Żołnierze Gwardii Ludowej! — głosił jeden z rozkazów (Nr 15 z października 1943 roku) Wy, którzy pierwsi chwyciliście za broń do walki z okupantem, winniście świecić nie tylko przykładem męstwa i poświęcenia, lecz także wysokim poziomem moralnym. Żołnierz Gwardii Ludowej — to bojownik o lepszą przyszłość ludu polskiego. Toteż obok obowiązku bezwzględnej walki z okupantem hitlerowskim spada na was — żołnierze GL — obowiązek podnoszenia własnego poziomu politycznego i moralnego".

Partia wychowywała żołnierzy w duchu głębokiego internacjonalizmu, wpajała szacunek i miłość do Związku Radzieckiego i jego Armii, wyzwolicielki. Zorganizowane i wychowane przez partię oddziały ludowej partyzantki walczyły z wrogiem mężnie i śmiało i zadawały mu coraz potężniejsze ciosy.

Równocześnie na ziemi radzieckiej Związek Patriotów Polskich, którego kierowniczą siłą byli komuniści, tworzył pierwsze regularne jednostki nowego ludowego Wojska Polskiego. Powstały one dzięki nieocenionej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który dał tym oddziałom wszystko — broń, umundurowanie, wyżywienie. Dał instruktorów, którzy wyszkolili żołnierza i uczynili zeń niezawodnego pogromcę hitlerowskich najeźdźców. Partia dokonała olbrzymiej pracy nad scementowaniem wojska w jednolity, oparty o żelazną dyscyplinę, organizm, nad ukształtowaniem jego oblicza politycznego, nad wychowaniem żołnierza w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu. Komuniści poprowadzili wojsko do jego pierwszego boju u boku Armii Radzieckiej pod Lenino.

Sprawy własne i... zagraniczne

BYŁO to mniej więcej rok temu. W rozmowie z młodym przodownikiem, szlifierzem z Koszalińskiej Fabryki Mebli usłyszałem takie słowa: „Czytam codziennie wiadomości z frontu koreańskiego i czuję, że wszystko się we mnie burzy. Ach, być tam teraz! Bić się, walczyć, a nie stać sobie spokojnie przy tokarce i gwinty machać. Całym sercem chciałoby się pomóc walczącej Korei, zalać sadła za skórę amerykańskim najeźdźcom, a tu nic, tylko wykonuj swą normę... Żeby tak ode mnie zależało, nie tak bym sobie życie urządził!"

Florian Zachradnik, młody szlifierz, przodownik pracy wyrzucał to wszystko z siebie niecierpliwie, z gorzkim zniechęceniem. Słowa płynęły szybko, gwałtownie, widać było, że nieraz już używał ich we własnych myślach, w dyskusjach toczonych z samym sobą.

Po co jednak dziś, prawie po roku, wracać do tej zupełnie przypadkowej rozmowy z towarzyszem, który nie dostrzegał związku między swą pracą przy tokarce a bohaterskimi zmaganiami patriotów koreańskich? Po co dziś, prawie po roku, wracać do wyznania młodego przodownika, któremu wprawdzie przyznano premię za współzawodnictwo, ale nie pokazano i nie wyjaśniono wielkiego, politycznego sensu jego pracy, jego przodownictwa, jego 180 procent normy?

Wracam do tej rozmowy sprzed roku, bo jest ona znamienna nie tylko dla Floriana Zachradnika–robotnika jednej z koszalińskich fobryk. Ten sam błąd popełnia dziś jeszcze wielu ludzi .Co oczywiście nie znaczy, że każdy słysząc o odbudowie Korei pragnął by od razu znaleźć się na phenianskich rusztowaniach. W czym innym rzecz. Jeszcze więcej jest u nas takich, którzy czytając o rozejmie w Korei czy strajkach we Francji w ogóle nie łączą tych spraw z naszym życiem, z naszymi zadaniami. Myślą o nich zupełnie abstrakcyjnie, w największym oderwaniu od swego dnia codziennego, nie widzą związku między nimi.

GDY ŚCIANA MURU ZASŁANIA SZERSZY WIDOK

WIELU ludzi w swych sercach i mózgach urządziło sobie jakby oddzielne szufladki. W jednej mieszczą swą codzienną pracę i obowiązki, plany na przyszłość i dzisiejsze osiągnięcia, wszystkie bliskie, dobrze znane, własne, przez to może trochę pospszarzone codziennością sprawy. W drugiej szufladce umieszczają sprawy zagraniczne, światowe. Te „sprawy zagraniczne", to zawarty po przeszło trzech latach rozejm w Korei, który z ogromną ulgą i radością przyjęli wszyscy uczciwi ludzie, a który zamyślają storpedować awanturnicy w rodzaju Dullesa i Li Syn-mana, to potężny strajk francuskich robotników, kolejarzy, górników, pocztowców...

Niejeden z nas, chociaż całym sercem pragnie, by rozejm w Korei był naprawdę pierwszym, ważnym krokiem do pokojowego uregulowania wszystkich spornych spraw na świecie, i chociaż całym sercem życzy wytrwałości i powodzenia strajkującym we Francji, to jednak jakże często oddziela to wszystko od treści własnego, codziennego życia.

Jakże jeszcze często robotnik poprzez ścianę wznoszonego przez siebie domu, poprzez wyprodukowaną przez siebie część maszyny nie potrafi dojrzeć politycznego znaczenia swej pracy.

Iluż jest u nas jeszcze pracujących chłopów, którzy nie rozumieją, że dostarczenie zboża państwu to nie tylko wywiązanie się z obowiązku, że ma to znaczenie szersze, że umacnia siły Polski, która jest jednym z ważnych ogniw światowego obozu pokoju, że umacnia siły obozu pokoju przeciw nikczemnym planom imperialistycznych zbrodniarzy.

BOHATERSTWO WALKI I PRACY

A PRZECIEŻ chodzi o to, by każdy z nas wiedział, że walka o najszlachetniejszą ideę ludzkości — o pokój toczy się na różnych frontach i musi toczyć się różnymi metodami. Raz wymaga odmowy wyładunku armat, a innym razem i gdzie indziej sprawnego przeprowadzenia żniw. W Wietnamie wymaga bohaterstwa w walce z francuskimi kolonizatorami, a innym razem, np. w Warszawie czy Stalinogrodzie — bohaterstwa pracy. Celnym ciosem wymierzonym w amerykańskich imperialistów jest nie tylko udaremnienie haniebnych prowokacji berlińskich, ale także wielki piec w hucie im. Bieruta i budowa pięknego osiedla mieszkaniowego w Nowych Tychach.

Któż z nas nie czytał przemówienia towarzysza Malenkowa. Wielka to potęga Związek Radziecki — jeszcze raz powtórzyliśmy nie od dziś powzięte głębokie przekonanie. Dobrze się żyje jego obywatelom.

Ale co z przemówienia towarzysza Malenkowa odnieśliśmy bezpośrednio do siebie, jakie z niego wnioski wyciągnęliśmy pod swoim własnym adresem?

Czy pomyśleliśmy także, że siła Związku Radzieckiego wzmacnia cały światowy obóz pokoju, a więc również i siły Polski? Czy pomyśleliśmy o tym, że wspaniałe osiągnięcia ludzi radzieckich są najlepszą gwarancją realności porywających zadań budownictwa socjalistycznego, stojących przed naszym narodem?

NIE MOŻNA BEZKARNIE LEKCEWAŻYĆ

KAŻDY niemal dzień, każdy niemal nowy komunikat przeczytany w gazecie dorzuca coraz to nowe dowody niezbicie świadczące o wzrastającej sile obozu pokoju.

Po z górą trzech latach napastniczej wojny zamilkły działa na frontach Korei. Pod naciskiem narodów, wbrew pragnieniom imperialistów przekształcenia konfliktu koreańskiego w zawieruchę światową — zostało podpisane zawieszenie broni.

Dzięki niezmordowanej, konsekwentnej kampanii prowadzonej przez francuskie masy pracujące został zwolniony z więzienia bohaterski obrońca pokoju, Henri Martin, młody marynarz, skazany za to, że występował przeciwko „brudnej wojnie" w Wietnamie.

Rozejm w Korei, zwolnienie Henri Martina dwa zdawałoby się — najzupełniej różne fakty mówią przecież o tym samym. Mówią o tym, że dziś już nie można bezkarnie lekceważyć woli narodów. Muszą się z nią liczyć zarówno amerykańscy agresorzy, jak i rząd pana Laniela. Mówią o tym, że jesteśmy wielką siłą. Ta siła powstała z jedności woli i działania milionów uczciwych ludzi na całym świecie, ludzi walczących o pokój.

Ta siła powstała z naszych podpisów złożonych pod Apelem Sztokholmskim. A przecież, gdy je składaliśmy, wielu z nas myślało: „Podpiszę, bo jestem uczciwym człowiekiem, ale nie wiem, czy to pomoże?". Ta siła powstała z pokojowego wysiłku rąk i mózgów polskich mas pracujących.

Musimy pamiętać, że ta sama nieustępliwa wola narodów, która doprowadziła do rozejmu w Korei, ten sam nacisk opinii publicznej jest w stanie zmusić amerykańskich awanturników i ich lisynmanowskich czy adenauerowskich pomocników do zrezygnowania z nowych prób szantażu i prowokacji, zmusić do pokojowych rokowań. Najpewniejszą do tego drogą jest stałe, dalsze wzmacnianie obozu pokoju.

Toteż każdy, kto chce zwycięstwa idei pokoju na świecie, musi sam przyczyniać się do tego. A więc w naszych konkretnych warunkach — przyczyniać się do wzmacniania sił ludowej ojczyzny. Przyczyniać się według swych sił i możliwości, a więc jak Florian Zachradnik, mój rozmówca sprzed roku — jak najlepszą i jak najwydatniejszą pracą przy swej tokarce, według swych sił i możliwości — a więc pracą na traktorze i w laboratorium przy wielkim piecu i w szkole, głęboko pod ziemią— w kopalni i wysoko nad ziemią — na rusztowaniach budowy.

B. Dróżdż

Przodujący szyper...

Bronisław Kopicki wykonał ze swą załogą „Ust 7" plan roczny już w dniu 31 lipca. Dziś dzieli się swymi doświadczeniami ze wszystkimi rybakami koszalińskiego wybrzeża.

Co pomogło załodze „Ust 7" w przedterminowej realizacji planu rocznego

W ostatnich dniach niejednokrotnie spotykałem się z zapytaniem, „co pomogło naszej załodze w przedterminowej realizacji planu rocznego?"

Odpowiedź na nie nie jest sprawą prostą, gdyż na sukces ten złożyło się cały szereg czynników, które pokrótce postaram się omówić. Zdaję sobie równocześnie sprawę, że wzajemna wymiana doświadczeń na łamach prasy może w dużym stopniu pomóc wszystkim rybakom w stosowaniu przodujących metod, a tym samym poważnie wpłynąć na przyśpieszenie realizacji naszych planów połowowych.

Uważam, że w naszym wypadku decydowała wysoka świadomość całej załogi, która w pełni zdaje sobie sprawę z konieczności pełnej realizacji planów połowowych, która wie, że plan to prawo niezłomne i dlatego czyni wszystko, by zadania dzienne, dekadowe i miesięczne realizować w pełni i przed terminem. Z tego też wypływa zdyscyplinowanie całej załogi, pojmowane przez nas wszystkich nie tylko formalnie, lecz od strony jej głębokiej treści politycznej.

Drugim poważnym czynnikiem wpływającym na osiąganie wysokich ,wyników ,połowowych jest dobrze pojęte przez całą załogę naszego kutra „Ust 7" zagadnienie, socjalistycznego współzawodnictwa pracy i pełnej realizacji długookresowych zobowiązań. Załoga nasza nie zadowalała się podjęciem długookresowych zobowiązań, lecz podwyższała je poprzez realizację zobowiązań dodatkowych dla uczczenia święta ludu pracującego 1 Maja, z okazji „Dnia Rybaka" i IX rocznicy powstania Polski Ludowej.

Dla przykładu podam jedno ze zobowiązań, które mówiło o reperacji sieci w morzu przez wszystkich członków naszej jednostki „Ust 7". Dzięki pełnej realizacji tego zobowiązania mogliśmy odłowić dodatkowe dziesiątki ton ryb.

Ileż to razy jednostki pływające muszą schodzić z wydajnych łowisk tylko dlatego, że na skutek podarcia sieci nie ma czym dalej prowadzić połowów. Jednostka taka traci na dojście do bazy i drogę powrotną na łowiska kilkanaście godzin, podczas których można by było przeprowadzić kilka dodatkowych holi. Uważam, że zagadnienie reperacji sieci na morzu przyjmie się z czasem na wszystkich jednostkach naszego wybrzeża.

Omawiając przyczyny, które pozwoliły naszej załodze na przedterminowe wykonanie rocznego planu połowów, nie można pominąć tak ważnej rzeczy, jak wysoka gotowość techniczna jednostek. W tym wypadku pełne uznanie należy się naszemu motorzyście Janowi Willman, który dokładnie pielęgnuje silnik, otacza go socjalistyczną opieką i sam usuwa wszystkie braki w czasie okresu sztormowego.

Dzięki wzorowej opiece, jaką Willman otacza silniki naszego kutra, w każdej chwili jesteśmy gotowi do wyjścia w morze, lub przeciwstawienia się sztormom.

Cała załoga naszej jednostki rozumie i w pełni docenia zagadnienie nieustannego podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych. Dlatego też wolne chwile wykorzystywane są przez nas na czytanie fachowej literatury omawiającej problematykę rybołówstwa morskiego i samokształcenie. Dlatego też podnosimy szybko swoje umiejętności zawodowe, co z kolei wpływa na lepsze wykorzystanie sprzętu i łowisk, zapewniając równocześnie zwiększone połowy.

Tak więc wysoka świadomość załogi, zdyscyplinowanie, socjalistyczne współzawodnictwo pracy i pełna realizacja długookresowych i dodatkowych zobowiązań, socjalistyczna opieka nad sprzętem i nieustanne podnoszenie kwalifikacji zawodowych pozwoliły nam na pełną realizację rocznego planu połowów już w dniu 31 lipca br., a więc na 5 miesięcy przed terminem.

Ten poważny sukces mogliśmy uzyskać dzięki ofiarności całej załogi „Ust 7", dzięki nieustannej opiece ze strony organizacji partyjnej i rady zakładowej, dzięki dobrej pracy załóg lądowych, które starały się szybko dostarczać nam potrzebne materiały i sprzęt.

Sukces swój zawdzięczamy naszej władzy ludowej, która wyposażyła nas w doskonały sprzęt połowowy i otoczyła specjalną opieką, zapewniając dogodne warunki materialne.

Gdy na morzu dowiedzieliśmy się o podpisaniu rozejmu w Korei, a następnie uchwale Prezydium Rządu PRL o udzieleniu pomocy narodowi koreańskiemu — załoga nasza postanowiła jednomyślnie przekazać cały jednodniowy zarobek na sieroty po poległych bohaterach Koreańskiej Armii Ludowej.

Jednocześnie postanowiliśmy jeszcze uporczywiej walczyć o jak najwyższe przekraczanie planowych zadań, by zapewnić naszym braciom robotnikom i pracującym chłopom odpowiednie ilości masy rybnej, by wzmocnić nasz kraj, a tym samym i obóz pokoju.

Bronisław Kopicki
Szyper kutra „Ust 7"
PPiUR „Korab"

Wojska Polskiego

Pod Lenino zginęło wielu komunistów, zginął wśród nich oficer polityczny Mieczysław Kalinowski, o którym poeta Lucjan Szenwald napisał:

„On jednoczył skłóconych,
rozmaitych godził
Słabym dał wiarę
w rozmach wspólnego ramienia
On był duszą oddziału,
którym współdowodził
I dla żołnierzy stał się czymś
na kształt sumienia.
On był z tych, którzy
wojsku naszemu skrzydlaty
Nadają polot w przyszłość —
oficer oświaty!"

Gdy na pierwszych wyzwolonych skrawkach ziemi polskiej powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, gdy Armia Polska w ZSRR i Armia Ludowa zostały połączone w jednolite Wojsko Polskie, znów komuniści byli tymi, którzy scementowali to wojsko w jeden potężny monolit bijący wroga pewnie i niezawodnie, którzy poprowadzili to wojsko u boku Armii Radzieckiej do zwycięskich bojów o wyzwolenie ziem polskich, do walki na ziemi niemieckiej, do Berlina. I gdy bohater narodu polskiego generał Karol Świerczewski posyłał do kraju meldunek o zwycięstwach, odniesionych przez II Armię — pisał, że wszystkie swe zwycięstwa zawdzięcza nasze wojsko Partii — tej, która je stworzyła i wychowała.

Nadeszły lata wytężonej służby na straży granic, władzy ludowej, pokoju. Wojsko gromiło bandy faszystowskie, które za judaszowe talary imperialistów anglo-amerykańskich usiłowały obalić władzę ludową. Wojsko pomagało ludności w odbudowie, stanęło twardą stopą na straży Ziem Odzyskanych. I znów partia nie ustawała w trudzie, by nieustannie wzmacniać nasze wojsko, uczynić zeń niezawodny oręż obrony narodu i wychować go w duchu wiernej służby ludowi i ojczyźnie. To dzięki czujności partii został wykryty i udaremniony groźny spisek, uknuty w wojsku przez imperialistów i ich nikczemnych agentów. Spisek Tatara, Kirchmajera i kompanii został uknuty pod opieką kuńczymi skrzydłami oberherszta spiskowców, Spychalskiego. Jeszcze w czasie okupacji Spychalski usiłował opanować nasze wojsko, wypaczyć jego oblicze ideowe, uczynić zeń narzędzie swojej zdradzieckiej, nacjonalistycznej, wrogiej ludowi polityki. Rewolucyjny trzon naszej partii, z Bolesławem Bierutem na czele, udaremnił wówczas tę perfidną robotę. I gdy po wyzwoleniu kraju, dzięki czujności rewolucyjnej, wierności idei marksizmu - leninizmu partia zdemaskowała kontrrewolucyjne oblicze Spychalskiego i jego szajki, zdrada została wypalona gorącym żelazem.

Partia uczy nasze wojsko czujności, hartuje je i uodparnia na wrogą propagandę, udaremnia przenikanie do wojska obcych agentów, wychowuje żołnierzy w duchu nienawiści do wrogów Polski Ludowej, w duchu bezgranicznej miłości do ludowej Ojczyzny, w duchu przyjaźni i miłości do wielkiego sojusznika i przyjaciela narodu polskiego — Związku Radzieckiego. Partia wychowuje żołnierza w duchu coraz głębszego, coraz mocniejszego braterstwa broni i idei z Armią Radziecką, wiernym sojusznikiem, najlepszym przyjacielem naszego wojska i naszego ludu pracującego, wzoru armii ludowej, armii nowego typu.

Kierownicza rola partii w naszym wojsku polega dziś na tym, że partia jako kierownicza siła naszego państwa daje wytyczne naszemu wojsku ludowemu jak szkolić i wychowywać żołnierzy i oficerów, kształtuje jego oblicze ideowo - polityczne. To dzięki kierownictwu naszej partii aparat polityczny i organizacje partyjne czynią z żołnierzy świadomych, zdyscyplinowanych, znających zasady sztuki wojennej obrońców ojczyzny. Członkowie partii świadomi swych zadań i celów starają się być najlepszymi dowódcami, najlepszymi żołnierzami, przodownikami wyszkolenia bojowego i politycznego i twórczo oddziaływać na swe otoczenie. Partia jest więc moralno - ideowym kośćcem wojska, jest jego kierowniczą, wychowawczą siłą.

Taką rolę może odgrywać partia tylko w wojsku ludowym, tylko w wojsku, które jest organem ludowego państwa, służącym interesom ludu pracującego, najgłębszym, najżywotniejszym interesom narodowym. Jest to źródło ogromnej siły wojska. Oto dlaczego nasze ludowe wojsko, krew z krwi i kość z kości ludu pracującego może tak pewnie, tak niezawodnie stać na straży naszej Ojczyzny, jej socjalistycznego budownictwa, na straży pokoju.

ppłk. JULIAN LIDER

Węzeł PKP w Słupsku szkoli kadry

Podobnie jak w latach ub. węzeł PKP w Słupsku przygotowuje się sumiennie do przewozów jesiennych. Tegoroczne przygotowania poszły zwłaszcza w kierunku przeszkolenia kadr. W wyniku szkolenia wewnątrz i pozazakładowego węzeł PKP Słupsk wzbogacił się o 18 przeszkolonych palaczy parowozowych, 3 spawaczy, 35 ślusarzy, 2 pracowników obsługi stacji wodnych i 2 rewidentów wagonów.

Ponadto parowozownia ma 12 pomocników maszynisty z prawem prowadzenia parowozu, stanowiących kadrę zapasową na okres największego nasilenia przewozów jesiennych.

Dbając o należyte zabezpieczenie węzła w siłę roboczą, rada zakładowa położyła nacisk na wykorzystanie urlopów przed rozpoczęciem tej wielkiej akcji. Toteż do chwili obecnej wykorzystało już urlopy 65 proc. pracowników.

Rada zakładowa zorganizowała masówki w działach produkcyjnych, na których załoga zapoznała się z zadaniami tegorocznej kampanii przewozów. W wyniku dyskusji kolejarze węzła słupskiego postanowili za pomocą podjętych zobowiązań zlikwidować istniejące jeszcze niedociągnięcia.

W toku przygotowań do jesiennej akcji odbywają się codzienne, krótkie odprawy z pracownikami technicznymi i aktywistami związkowymi oraz rozmowy indywidualne z robotnikami.

Zdarzające się jeszcze wypadki łamania socjalistycznej dyscypliny pracy są szczegółowo analizowane, napiętnowane w „błyskawicy" lub karane dyscyplinarnie.

Rada zakładowa węzła słupskiego dokłada starań, aby w kampanii jesienno-zimowej kolejarze słupscy wypadli jak najlepiej, aby nie powtórzyły się błędy z ub. roku. *(il)*

Podciągnąć słabsze spółdzielnie do rzędu przodujących

TOWARZYSZE z Komitetu Powiatowego partii, Prezydium PRN w Białogardzie i POM w Tychowie stwierdzają bezradnie:

„Spółdzielnia produkcyjna w Byszynie jest słaba, wlecze się w ogonie pozostałych".

Co jest powodem słabości tej spółdzielni?

Spółdzielnia Byszyno powstała w 1950 r. Założyło ją 13 chłopów i 5 chłopek. Po roku przystąpiło dalszych pięć gospodarstw. Jednak praca polityczna z chłopami byszyńskimi ze strony aktywu gminnego i powiatowego skończyła się z chwilą powstania RZS-u. *„Od czasu do czasu przyjeżdżają do nas na pół godzinki różni instruktorzy i opiekunowie — żalą się spółdzielcy — i odjeżdżają, nie udzieliwszy pomocy".*

Towarzysze z politycznego kierownictwa powiatu i gminy zadowolili się samym powstaniem spółdzielni w Byszynie. Nie znając i nie starając się poznać dogłębnie sytuacji i możliwości byszyńskiej spółdzielni, nie mogli wszechstronnie jej pomóc.

O konieczności udzielania tej pomocy świadczy m. in. stan spółdzielczego inwentarza w poszczególnych latach:

31 grudnia 1950 r. — 3 konie, 3 krowy, świnie i owce — 0.

1 czerwca 1953 r. — 5 koni, 16 krów, 13 świń, owiec — 0.

Tak jak w swoim czasie aktyw nie dopilnował wniesienia przez przystępujących do spółdzielni chłopów pełnych wkładów członkowskich (na zadeklarowanych 7 koni i 3 krowy wniesiono 3 konie i 1 krowę i w ogóle nie dano wkładów siewnych i paszowych, tak i teraz nie zadbał o wykorzystanie kredytów inwestycyjnych na zaprowadzenie i rozwinięcie hodowli. Dlatego wróg panoszy się w Byszynie. Wykorzystuje nieporadność zarządu, nieświadomość części członków, niezdecydowanie spółdzielców. Wróg osłabia spółdzielnię.

Aktyw powiatowy zaś, a przede wszystkim wydział polityczny tychowskiego POM-u i komitet gminny partii nie uaktywnili organizacji partyjnej w samym Byszynie do walki z robotą wroga, nie pracowali politycznie z organizacją partyjną i poprzez nią z zarządem i spółdzielcami bezpartyjnymi.

Podobnie przedstawiała się sprawa w spółdzielni produkcyjnej w Świdwinku — również w powiecie białogardzkim. W rezultacie liczba członków zmniejszyła się z 19 do 12, hodowla nie wzrosła, a 90 procent polowych prac wykonuje POM. Spółdzielcze łąki bezkarnie wypasają różni kombinatorzy.

I w Świdwinku nie udzielono pomocy organizacji partyjnej, aby stała się ona politycznym kierownikiem spółdzielni.

Takie spółdzielnie, jak Byszyno i Świdwinek I, można spotkać w wielu jeszcze powiatach. Zasadniczą przyczyną słabości tych spółdzielń jest zaniedbanie ich przez aktyw powiatowy i gminny, brak wszechstronnej opieki i pomocy z zewnątrz.

Trzeba wreszcie przezwyciężyć niechęć wśród aktywu do wyjazdów do spółdzielni „trudniejszych i słabszych". Konieczne jest podciągnięcie ich do poziomu przodujących spółdzielni, aby przynosiły nieustanną poprawę dobrobytu chłopom pracującym, aby były dobrymi agitatorami gospodarki zespołowej.

Kierownictwo polityczne gmin — KG partii winny ze wszech miar wzmóc troskę i opiekę nad spółdzielniami produkcyjnymi swych rejonów, ponieważ ciężar opieki nad spółdzielniami ze względu na ich coraz liczniejszy rozwój przesuwa się z instancji powiatowych do gminnych.

Koniecznym staje się przypomnienie, że warunkiem podciągnięcia się słabszych spółdzielni do poziomu przodujących jest szeroka praca polityczno - mobilizacyjna wśród spółdzielców oraz podniesienie aktywności i autorytetu zarządów. Można tego dokonać drogą polepszenia stylu pracy spółdzielczych organizacji partyjnych. Główny kierunek ich działalności określają zadania postawione przed rolnictwem przez VII Plenum KC i ostatnie Plenum KW naszej partii — podniesienie urodzajności, zwiększenie pogłowia zwierząt gospodarskich i wzrost ich produktywności oraz wzrost na tej podstawie dochodów spółdzielni i spółdzielców.

Tak więc POM-y, komitety gminne i rady narodowe oraz aktyw powiatowy powinny wszcząć systematyczną pracę polityczną ze spółdzielczymi organizacjami partyjnymi i zarządami, a poprzez nie z ogółem członków spółdzielni. Praca ta winna być systematyczna i długotrwała. Zacząć należy od mobilizacji spółdzielców, rozwinięcia omłotów, odstawienia pierwszego zboża dla państwa, wzmożenia dostaw żywca i mleka.

Określenie „słaba spółdzielnia" może i powinno należeć już do przeszłości.

Józef Baczyński

st. instruktor Wydziału Politycznego Ekspozytury Okręgowej POM w Koszalinie.

Z życia partii

Przygotowania do nowego roku szkolenia partyjnego

Instancje partyjne analizując dotychczasowe doświadczenia w pracy szkoleniowej wyciągają z nich odpowiednie wnioski, aby uniknąć błędów popełnionych w ubiegłym roku. Intensywne przygotowania do nowego roku szkolenia prowadzi również Wydział Propagandy KP w Sławnie.

Opracowana została już nowa, szczegółowa sieć kursów szkolenia partyjnego. Ogółem na terenie powiatu pracować będzie 95 punktów szkoleniowych—w tym 62 pierwszego stopnia, 30 drugiego stopnia, szkoła wieczorowa przy KP i grupa samokształceniowa oraz przy Komendzie Powiatowej MO kurs historii KPZR. W punktach tych będzie się szkoliło przeszło 2 tys. słuchaczy, w tym 359 bezpartyjnych i 413 zetempowców.

Siatka szkolenia została opracowana na podstawie uchwał podstawowych organizacji partyjnych oraz była omawiana i dyskutowana z komitetami gminnymi, co niejednokrotnie doprowadzało do korekty zarówno ilości kursów jak i ilości słuchaczy. Z zestawienia danych statystycznych wynika, że analiza taka nie wszędzie została dokładnie zrobiona. Są komitety gminne, które słusznie i odpowiednio do możliwości zaplanowały ilość kursów i słuchaczy. Należy do nich np. KG w Pękaninie, który zaplanował 34 słuchaczy, w czym 10 zetempowców i 10 bezpartyjnych, czy KG Sieciemino, gdzie na 30 słuchaczy jest 7 zetempowców i 8 bezpartyjnych. Są jednak również komitety, które nie przeanalizowały doświadczeń zeszłorocznych i zaplanowały ilość słuchaczy nie odpowiadającą realnym możliwościom. W KG Dobiesław np. na 30 słuchaczy tylko 5 to zetempowcy, a w KG w Darłowie na 15 słuchaczy jest tylko 1 bezpartyjny. Przykłady te mówią, że niektóre komitety i organizacje partyjne nie doceniają zagadnienia wciągania do szkolenia partyjnego przodujących, bezpartyjnych ludzi pracy i aktywistów ZMP. Zaś wydział propagandy KP nie zwrócił im na ten problem dostatecznej uwagi.

Opierając się na zeszłorocznych doświadczeniach przeanalizowano również skład kadry wykładowców i wprowadzono tu pewne zmiany. Postanowiono wciągnąć do pracy szkoleniowej nowych, wyróżniających się towarzyszy.

W doborze kadr wykładowców nie zdołano jednak uniknąć błędów. Zdarzało się, że na kursy wykładowców wyty powano towarzyszy nieodpowiednich, słabych, nie przejawiających chęci pracowania w charakterze wykładowców.

Prowadząc przygotowania do nowego roku szkolenia partyjnego Wydział Propagandy KP w Sławnie winien w pełni zdawać sobie sprawę, że od dokładnego i prawidłowego ustawienia kursów i wykładowców, od należytego przygotowania się już teraz komitetów i organizacji partyjnych do sprawy szkolenia, zależy w dużym stopniu to czy spełni ono swoje zadanie — podniesienia poziomu ideologicznego i politycznego członków partii na wyższy pozom. (cz.)

Ostatnie dni poszukiwań stonki

Zmobilizować wszystkie środki! Zlustrować wszystkie pola!

Tegoroczne poszukiwania stonki na plantacjach ziemniaczanych dobiegają końca. Walka ze stonką wkroczyła w okres decydujący.

W dniu dzisiejszym we wszystkich powiatach naszego województwa odbędzie się przedostatnia powszechna lustracja pól ziemniaczanych, połączona z likwidacją ognisk oraz wykrywaniem i niszczeniem samosiewów.

Ostatnia powszechna przeciwstonkowa lustracja pól odbędzie się w połowie września.

Obie końcowe lustracje są szczególnie ważne. Chodzi o to, że chrząszcze stare i nowe, które wylęgły się w lecie, żerują na ziemniakach tak długo, jak długo jest ciepło. Wtedy też można je wyszukać na roślinach. Przy wczesnych chłodach chrząszcze ukrywają się w ziemi na przezimowanie i wtedy już nie można ich wyśledzić.

Od ostatnich więc lustracji zależeć będzie zlikwidowanie istniejących ognisk stonki, zabezpieczenie naszych pól ziemniaczanych przed tym poważnym szkodnikiem. A trzeba pamiętać, że rozrodczość stonki jest ogromna. Jedna stonka znosi na wiosnę przeszło 600 jajeczek. Larwy od razu zaczynają żerować, a po przepoczwarzeniu się, już w niecałe dwa miesiące, a więc pod koniec żniw, wylęga się letnie pokolenie chrząszczy, które od razu rzuca się na ziemniaki.

Gdyby stonki nie zwalczać, to po pięciu latach z jednej pary rozpleniłoby się 600 miliardów. Przy naszym obszarze plantacji ziemniaczanych, wynoszących około 2,5 miliona ha, wypadłoby wówczas na 1 ha przeszło 200 tys. stonek, czyli, że na każdym krzaku żerowałoby ich po kilka.

Walka ze stonką nie jest sprawą uboczną, drugorzędną. Jest to sprawa, która posiada dla każdego rolnika i dla całego społeczeństwa pierwszorzędne znaczenie. Walcząc ze stonką walczymy bowiem o bogaty plon kartofli, które są dla nas podstawowym artykułem spożywczym i niezwykle ważnym surowcem. Walcząc ze stonką — walczymy o zwiększenie dochodowości gospodarstw chłopskich, o lepsze zaopatrzenie miast, o zapobieżenie wielkiemu niebezpieczeństwu, grożącemu zniszczeniem naszych plantacji ziemniaczanych.

Powinni to wreszcie zrozumieć spółdzielcy z Września w słupskim, spółdzielcy z Dretynia, Waldowa, Radawnicy i Kamnicy w miasteckim, pegeerowcy z Trzebielina i Barnowa w miasteckim i wszyscy inni, którzy nie wzięli udziału w ostatniej powszechnej lustracji. Powinni to zrozumieć przede wszystkim towarzysze z kierownictwa politycznego i gospodarczego w gminach Duninowo, Ryczewo w słupskim, Łubno w miasteckim i innych, gdzie zlekceważono i zaniedbano ostatnią powszechną lustrację, gdzie użytkownicy nie przeprowadzają indywidualnych przeglądów pól. Powinni zrozumieć to tacy aktywiści, jak np. tow. Józef Kowalski, sekretarz Komitetu Gminnego partii w Świeszynie pow. Koszalin, którzy nie wzięli udziału w ostatniej lustracji.

Dlatego też, mimo, że na wsi naszej jest teraz najgorętszy okres pracy, że trwa młócka, że coraz szybszego tempa nabierają dostawy — nie wolno „odkładać" lustracji, nie wolno lekceważyć nowej bitwy ze stonką. Walka ze stonką jest obowiązkiem każdego chłopa. Toteż rady narodowe, przodownicy ekip poszukiwaczy i wszyscy aktywiści wiejscy winni z całą powagą ustosunkować się do lustracji, dopilnować, aby były one należycie i w terminie wykonane.

Aby zapewnić najszerszy udział mieszkańców wsi, młodzieży w lustracjach, trzeba przeprowadzić szeroką pracę propagandową. Trzeba sprawić, by udział w przeglądzie pól ziemniaczanych był masowy, albowiem tylko w tym wypadku istnieje gwarancja zwycięskiego rozprawienia się z groźnym szkodnikiem naszych pól. Nie wolno więc lekceważyć uczestnictwa w lustracjach, nie wolno dopuścić do pozostawienia na okres zimowy choćby jednego ogniska szkodnika.

Ważnym zadaniem rad narodowych i pełnomocników jest zapewnienie i dopilnowanie, aby wszyscy rolnicy i użytkownicy zgodnie z zarządzeniem Woj. RN przeprowadzili kilkakrotnie indywidualne przeglądy swych ziemniaków, aby zlikwidowali na swych polach wszystkie samosiewy. Ci, którzy tego nie uczynią, powinni być surowo i przykładnie ukarani.

Żegnamy odjeżdżających junaków z brygad rolnych SP

W wielu państwowych gospodarstwach rolnych naszego województwa pomagali w sprzątnięciu plonów junacy z brygad rolnych SP.

W Czynie Festiwalowym rozwinął się ruch współzawodnictwa pracy wśród junaków z wszystkich brygad rolnych naszego województwa.

Junacy pracowali dzielnie. Częstokroć czas wolny przeznaczony na odpoczynek, poświęcali pracy byle tylko uzyskać przyśpieszenie żniw i omłotów. Nie łatwo szło im z początku. Trzeba było przyzwyczaić się do ciężkiej pracy na roli. Lecz młodzi junacy tak jak w szkole dobrze się uczyli, tak i w pracy żniwnej ofiarnie i wydajnie pracowali.

Junacy brygady nr 209, pracujący w gospodarstwie Skoczewo w zespole Karlino, w pierwszych dniach po przyjeździe z trudem wykonywali swe normy dzienne. Lecz gdy podzielili się na grupy i rozwinęli współzawodnictwo spełnili swe ambitne zobowiązania i normy dzienne wykonywali przeciętnie w 130 proc. W pracy wyrośli liczni przodownicy pracy, jak np. Henryk Bogusz, Eugeniusz Dukat, Roch Sadyński, Fryderyk Skaczyński i wielu innych, osiągających 200 i więcej proc. normy.

Wanda Przemińska, szef tej brygady w uznaniu za coraz lepszą pracę została awansowana na dowódcę brygady w III turnusie.

Wiele było takich brygad jak ta. Wspomnieć można chociażby o brygadzie nr 207, pracującej w PGR Pobłocie Małe. Junacy tej brygady wykonywali 120 proc. normy dziennej. Rozwinęli oni szeroką pracę kulturalno-oświatową. M. in. wydali 2 gazetki ścienne, 4 „błyskawice". Zorganizowali 2 występy artystyczne dla ludności. W pracy żniwnej i kulturalnej wyróżnili się junacy: Rafałko, Wrociński, Pruszyński, Detkiewicz i inni z dowódcą brygady Rusinowskim i szefem Jadwigą Michas na czele.

Junacy wszystkich brygad rolnych „Służby Polsce" zakończonego turnusu szkolnego nie zawiedli. Dopomogli załogom naszych PGR w żniwach i omłotach, przyczynili się do rozwinięcia pracy kulturalno-oświatowej. Żegnając ich społeczeństwo naszego województwa serdecznie dziękuje dzielnym junakom za ofiarną pracę i życzy im równie dobrych wyników w dalszej nauce szkolnej oraz zaprasza do pomocy w żniwa przyszłoroczne.

Wiesław Wardak
Korespondent „Głosu"

STONKA — TWÓJ WRÓG!

Przeglądaj własne uprawy ziemniaków i pomidorów — przynajmniej jeden raz w tygodniu.

Bierz udział w lustracjach ogólnych.

Zgłaszaj natychmiast sołtysowi wykryte ogniska.

Zbieraj dokładnie stonkę na swoim polu.

Pomagaj drużynie technicznej likwidować ogniska.

Marysia Jankowska została murarką

— Co ci do głowy strzeliło dziewczyno? Murarką chcesz zostać? Przecież to nie zawód dla dziewczyny — gderał stary Jankowski. — Siedemdziesiąt lat przeżyłem, ale jeszcze murarza - dziewczyny nie widziałem. Wstydu byś lepiej nie przynosiła staremu ojcu. Jak już nie chcesz zostać w domu i pracować w gospodarce, to przynajmniej wyucz się zawodu odpowiedniego dla dziewczyny, chociażby takiego krawiectwa. Murarstwo, to chłopska robota.

— Cóż ty, tato, gazet nie czytasz? Nie wiesz o tym, że teraz wszędzie pracują dziewczyny. Są kolejarkami, traktorzystkami, a w murarstwie pracuje ich już bardzo dużo. Odbudowują Gdańsk, Szczecin, Wrocław, Warszawę, budują Nową Hutę i z roboty tej wywiązują się niegorzej od mężczyzn. Murarka, to nie tylko chłopska robota. Dziewczęta także potrafią pracować — przekonywała swego ojca Marysia Jankowska. — Krawiectwa uczyć się nie będę. Pół wsi, to szwaczki. Ja zostanę murarką. Stasia od Wójcików także jedzie uczyć się murarki. Pojedziemy razem.

Marysia postawiła na swoim. Uparła się. Stary Jankowski po pewnym czasie machnął ręką i zgodził się na jej wyjazd.

Marysia i Stanisława Wójcik wyjechały na 3-miesięczny kurs murarski do Szczecina.

* * *

U wylotu ulicy Władysława IV-go w Koszalinie wyrasta nowe osiedle robotnicze. Z daleka lśni czerwienią cegły ukończony już duży, dwupiętrowy budynek. Jeszcze w tym roku zostaną oddane do użytku dwa dalsze bloki. Zza ogrodzenia, które opasuje plac budowy, widać sylwetki murarzy, którzy wykańczają już ściany pierwszego piętra.

Wśród murarzy uwijają się pomocnicy. Roboty mają dużo. Podają cegły, donoszą wodę i glinę, lasują wapno.

— Kaziki Pomóż nam — miły i dźwięczny głos Marysi Jankowskiej przywołał z dołu jednego z pomocników. Za chwilę skrzynka pełna rozwodnionej gliny została umieszczona na niewysokim rusztowaniu.

— Przynieś deskę na strop — zwróciła się do Kazika Marysia, mieszając kielnią glinę — Tylko pośpiesz się.

Kazikowi nie potrzeba dwa razy powtarzać. Wie on doskonale jak bardzo trzeba się uwijać, aby zdążyć dla tych dwu murarek nastarczyć materiału. Pracuje z nimi od miesiąca, poznał nie tylko ich robotę, ale także i charaktery. O „bumelowaniu" nawet pomyśleć nie można. Przez cały dzień jedna przekrzykuje drugą. Podaj cegłę, przynieś wody, dorzuć gliny i tak w kółko.

Gdy przydzielano go za pomocnika do murarek Marysi Jankowskiej i Stasi Wójcik, koledzy pokpiwali z niego.

— Waszą budowę wiatr rozwali — mówili z drwiną — jaki tam z baby murarz?

Wkrótce jednak przestali mu dogryzać. Wielu żałowało nawet, że nie zgodzili się do tych murarek za pomocników.

* * *

Marysia Jankowska i Stanisława Wójcik po pomyślnie zakończonym kursie murarskim stanęły do pracy w nowym zawodzie. Przydzielono je do Koszalina. Początkowo natrafiały na trudności, zresztą i teraz, po miesiącu w niektórych wypadkach zwracają się o pomoc do starszych murarzy. Na ogół jednak wywiązują się dobrze ze swej pracy. Kierownik budowy ob. Pawlicki nie szczędzi im słów uznania, a wśród załogi młode i pracowite murarki zyskały sobie sympatię i uznanie.

W oczach niknie ilość gliny zawartej w skrzyni. Coraz wyżej wznosi się warstwa czerwonego muru nad stropową deską. Silne i opalone ręce Marysi ze zręcznością i wprawą układają równiutko nową warstwę cegły. Obok niej pracuje jej koleżanka Stasia. Już miesiąc pracują razem.

Przyjemnie jest murować przy takiej słonecznej pogodzie jak dzisiejsza. Przykro jest jednak wówczas, gdy pada deszcz. Zarząd Budowlany Nr 1 ze Szczecina mimo kilkakrotnych monitów ze strony kierownika budowy ob. Pawlickiego nie dostarczył jak dotychczas ubrań ochronnych i butów gumowych. Mimo jednak tych trudności załoga pracuje nieraz w dnie deszczowe. Plan musi być zrealizowany. Jeszcze w tym roku na ulicy Władysława IV-go nowo powstające bloki zapełnią się mieszkańcami.

Marysia Jankowska z energią i zapałem wymachuje kielnią. Jest dumna z tego, że w mieszkaniu, które dziś buduje, zamieszkiwać będą szczęśliwe dzieci i rodziny robotników. Śpieszy się bardzo, jeszcze dziś ścianę musi dokończyć do takiego poziomu jak przeciwległa. Po zakończeniu pracy pójdzie do swego mieszkania na ulicy Szerokiej i napisze długi list do ojca. A listy takie pisze coraz częściej. Ojciec cieszy się wraz z nią jej szczęściem. Został przekonany przez swoją własną córkę, że murarstwo, to nie tylko „chłopska robota".

Jerzy Lass

Kronika KOSZALINA

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe — tel Nr 09 — alarmujący
Nr 500 — informacyjny
Straż Pożarna tel nr 08
Komisariat Miejski MO, tel. nr 837.

APTEKA

Apteka Społeczna nr 11, ul. Aleja Czerwonej 1 — tel. 187.

DYŻURY

SZPITAL

Szpital Miejski, ul. Falata 8, tel. nr 215.

Komunikat

W dniach 29 bm. o godz. 14 i 30 bm. o godz. 8 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy KW PZPR odbędą się dodatkowe kolokwia (egzaminy) dla słuchaczy WSW, którzy dotychczas z różnych przyczyn ich nie zdawali.

Ze względu na ostateczny termin obecność wszystkich na kolokwiach obowiązkowa.

W przeddzień wojewódzkiej konferencji sierpniowej nauczycieli zasadniczych szkół zawodowych CUSZ, dnia 27 bm. o godz. 11 w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego PZPR odbędzie się narada dla nauczycieli szkół zawodowych — członków PZPR i ZMP.

Gdy w zakładzie brak pracy politycznej

We wszystkich zakładach pracy odbywały się ostatnio masowe zebrania, na których załogi przez podejmowanie nowych zobowiązań produkcyjnych dały wyraz swemu zadowoleniu z okazji zawarcia rozejmu w Korei, zapoznawały się z sytuacją międzynarodową i manifestowały swoją solidarność z klasą robotniczą Francji, która w strajku powszechnym nieugięcie walczy o swoje prawa.

Jednak analizując przebieg zebrania w tak poważnym zakładzie pracy, jakim jest koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, należy stwierdzić, że załoga tego zakładu żyje całkiem w oderwaniu od zagadnień społeczno-politycznych. Podczas gdy załogi innych zakładów pracy w większym czy mniejszym stopniu biorą udział w akcji żniwnej, w odgruzowaniu miasta, gdy troską wszystkich mieszkańców Koszalina jest zobaczyć jak najprędzej wybudowany Pomnik Wdzięczności, załoga KPSSWIS stoi zdala od tych spraw. Nie żyje tymi zagadnieniami ani dyrekcja przedsiębiorstwa, ani rada zakładowa, ani podstawowa organizacja partyjna. Nie prowadzi się wśród pracowników pracy uświadamiająco-politycznej, nie organizuje się życia świetlicowego. Atmosfera panująca w zakładzie nie sprzyja rozwijaniu rzeczowej, twórczej krytyki. A jest rzeczywiście źle, skoro główny księgowy ob. Skubała zapytuje na zebraniu, czy udział załogi w takiej czy innej akcji społecznej nie jest szkodliwy dla przedsiębiorstwa, gdyż udzielając się pracy społecznej, nie można wywiązać się ze swoich obowiązków służbowych. Źle, jeżeli dyrektor przedsiębiorstwa jest tego samego zdania. A jeszcze gorzej, gdy i podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa zgodnym chórem wtórują dyrekcji. Jak można inaczej ocenić działalność podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej na tym odcinku, jeżeli rozprowadzono cegiełek na Pomnik Wdzięczności na ogólną sumę — 95 zł, jeżeli zakład nie brał w ogóle udziału w odgruzowaniu miasta, akcji żniwnej i innych akcjach społecznych. Etatowy przewodniczący rady zakładowej tow. Tobolski w ogóle nie przejawia żadnej troski o sprawy zakładu i załogi, która uskarża się na całkowite nieróbstwo rady zakładowej. Liczne koło ZMP jak również koło Ligi Kobiet nie przejawia absolutnie żadnej żywotności. Jednym słowem organizacje masowe istnieją, ale tylko na papierze.

Gdzie tkwią przyczyny tego zła? Przede wszystkim — w braku zainteresowania się tymi sprawami ze strony podst. org. part. jako odpowiedzialnego kierownika politycznego w zakładzie pracy.

Winę za ten stan ponosi niewątpliwie Komitet Miejski PZPR, który nie otoczył należytą opieką organizacji partyjnej w Koszalińskim Przedsiębiorstwie Skupu Surowców, który nie potrafił wsłuchać się w alarmujące głosy wielkiej rzeszy pracowników bezpartyjnych. A przecież Towarzysz Stalin uczył: „**Siła bolszewików, siła komunistów polega na tym, że umieją oni otaczać naszą partię milionami bezpartyjnych aktywistów. My bolszewicy, nie mielibyśmy tych sukcesów, które mamy obecnie, gdybyśmy nie umieli zdobyć dla partii zaufania milionów bezpartyjnych robotników i chłopów. A co do tego potrzeba? Potrzeba do tego, aby partyjni nie odgradzali się od bezpartyjnych, aby partyjni nie zamykali się w swej skorupie partyjnej, aby nie chełpili się swą partyjnością, aby przysłuchiwali się głosowi bezpartyjnych, aby nie tylko uczyli bezpartyjnych, lecz i uczyli się od nich**".

Bezczynność rady zakładowej jest m. in. spowodowana brakiem opieki ze strony Okręgowej Rady Związków Zawodowych, która nie może zdobyć się na zmianę etatowego przewodniczącego rady zakładowej, nie potrafi przez swój aparat instruktorski ożywić działalności całej rady zakładowej. Zarząd Miejski ZMP winien jak najprędzej dotrzeć do licznego koła zetempowców, ożywić jego pracę i skierować ją na właściwe tory. Podobnie rzecz ma się z kołem Ligi Kobiet.

A warunki ożywienia pracy politycznej, kulturalno-oświatowej załoga ma doskonałe. Jest świetlica i są przede wszystkim dobrzy, ofiarni ludzie.

Należy tylko zadbać o właściwe kierownictwo polityczne w zakładzie pracy, wypowiedzieć bezwzględną walkę tłumicielom słusznej krytyki, wyeliminować wszystko, co stoi na przeszkodzie terminowej realizacji planów produkcyjnych.

W. Zarach

Z życia ZMP

Koło ZMP w PGR Ostrowiec musi polepszyć swą pracę

Otrzymaliśmy list od naszego korespondenta z zespołu PGR Ostrowiec. Tow. Tadeusz Sodkiewicz pisze w nim o słabej pracy koła ZMP i niektórych aktywistów młodzieżowych. A oto fragmenty tego listu:

„Nasze koło ZMP przy zespole PGR Ostrowiec liczy 26 członków. Niestety praca w kole nie stoi na odpowiednim poziomie. Szczególnie zaniedbana jest praca społeczno-polityczna. Podam takie przykłady. Niedawno młodzież naszego powiatu podejmowała liczne zobowiązania dla uczczenia święta 22 Lipca. U nas takich zobowiązań nie podjęto mimo, że możliwości były szerokie. Były projekty wezwania do współzawodnictwa w kampanii żniwno-omłotowej młodzieży innych gospodarstw zespołu, ale skończyło się tylko na projektach.

Za słabą pracę naszego koła odpowiedzialni są wszyscy jego członkowie, ale przede wszystkim aktyw i przewodniczący tow. Franciszek Kluszczyński. Słaba praca tych towarzyszy jest tym dziwniejsza, że większość z nich, jak Kozendra, Patalas, Dobska, Pastuszko, Szczygieł, Dankowski, Chruściel i inni, to przeważnie ludzie, którzy mają poza sobą szkoły i kursy zawodowe.

Za słaba jest dyscyplina organizacyjna w naszym kole. Członkowie koła lekceważą sobie często polecenia organizacyjne i nie wypełniają ich. Tak np. Stanisław Szczygieł odmówił wyjazdu do Sławna ze specjalną sztafetą ZMP, w dodatku obraził się za przydzielenie jej zadania organizacyjnego i napisała podanie o zwolnienie jej z członkostwa koła ZMP. Ten fakt świadczy również o słabej pracy polityczno-wychowawczej w kole.

Słaba praca polityczno-wychowawcza znajduje również swoje odbicie w tym, że koło ZMP nie przygotowuje swoich członków do wstąpienia w przyszłości w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zły przykład daje tu sam przewodniczący tow. Kluszczyński, który nie docenia tego zagadnienia. Skutek jest taki, że jedynie bardzo niewielu przodujących pracowników-zetempowców przyjęto dotychczas do partii w naszym zespole PGR.

Może po ukazaniu się tego listu w „Głosie Koszalińskim" członkowie naszego koła i nasi aktywiści zmienią swój dotychczasowy stosunek do pracy społeczno-politycznej i zaczną odpowiednio wykonywać swe zadania, do których wyłyczne daje im stale komitet zespołowy partii i jego sekretarz tow. Śnieg. Myślę, że nasze koło ZMP, o którym teraz cała młodzież koszalińska dowiaduje się ze złej strony, będzie niedługo mogło donieść o sukcesach w swojej pracy".

TADEUSZ SODKIEWICZ
PGR Smardzewo, zespół Ostrowiec

Jak wynika z listu tow. Sodkiewicza, za słabą pracę koła ZMP winę ponoszą przede wszystkim jego członkowie. Jednak poważna część winy spada również na Zarząd Powiatowy ZMP w Sławnie, który, jak dotychczas, nie otoczył koła większą opieką, nie pomógł mu w przezwyciężaniu trudności. Niewątpliwie zła praca członków koła jest wynikiem niedostatecznej pracy polityczno-uświadamiającej członków, brakiem szkolenia organizacyjnego i życia wewnątrzorganizacyjnego. Zarząd Powiatowy ZMP musi pomóc więc w zorganizowaniu szkolenia oraz wzmożeniu pracy masowo-politycznej.

Również komitet zespołowy partii nie powinien ograniczać się tylko do wydania wytycznych, ale codziennie kierować politycznie i pomagać kołu ZMP w jego pracy.

ZMP-owcy z Ostrowca muszą jak najszybciej włączyć się do realizacji tych zadań, jakie stoją przed załogami PGR-ów w kampanii żniwno-omłotowej. Muszą również mobilizować do sprawnego wykonywania tych zadań całą młodzież niezorganizowaną na terenie zespołu, realizować wytyczne XII Plenum ZG ZMP.

Co, gdzie, kiedy?

KINA

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Czarodziej Glinka".
Seanse godz. 18 i 20.15.
„Młoda Gwardia" (Rokossowo) — „15-letni kapitan".
Seans godz. 20.
SŁUPSK — „Polonia" — „Maksymek".
Seanse godz. 16, 18 i 20.
KOŁOBRZEG — „Wybrzeże" — „Nauczyciel".
Seanse godz. 17 i 19.
SŁAWNO — „Sława" — „Skazana wioska".
Seanse godz. 17 i 19.

WYSTAWY

Pośmiertna wystawa obrazów artysty malarza Romana Merzowicza w Muzeum w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 53.

MUZEUM

Muzeum w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 53, zwiedzać można od godz. 12—17. W niedziele i piątki od 12—19.

C—4—10106. Nr zamówienia 210

RADIO

PROGRAM I

27 sierpnia 1953 r. (czwartek)

Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Konc. 6.10 Muz. 6.50 Gimn. 7.20 Konc. 7.50 Kalend. 8.00 Muz. 8.30 Aud. dla dzieci starszych. 8.55 „Dziesięciodniowi sąsiedzi" opowiadanie. 9.15 Muz. popularna. 10.50 Konc. solistów. 11.15 Muz. i aktualn. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Konc. ork. 13.40 Utwory na obój. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.20 Muz. ludowa. 16.45 Konc. solistów. 17.05 Pogadanka dla nauczycieli. 17.20 Konc. ork. 18.00 Mikrof. po kraju. 18.15 „Muz. dla wszystkich". 18.45 „Na fali humoru i satyry". 19.00 Muz. fortepianowa. 19.15 Sprawozdanie z III Kongresu Studentów w Warszawie. 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wiad. sport. 20.45 „Faraon" — odc. pow. 21.05 „Na straży pokoju" — oratorium. 21.42 Muz. tan. 22.20 Aud. literacka. 22.40 Utwory skrzypcowe.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Księgowych, rewidentów oraz instruktorów finansowo-księgowych zatrudni od zaraz **Centralny Zarząd Państwowych Ośrodków Maszynowych Ekspozytura Okręgowa w Koszalinie.**
Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego pracy.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny E/O POM w Koszalinie, ul. Grunwaldzka 20. K-178-0

3-ch starszych księgowych, przyuczonych teleenergetyków, robotników niewykwalifikowanych — zatrudni **Zarząd Okręgowy Radiofonizacji Kraju w Koszalinie.**
Zgłoszenia kierować — ZORK w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej Nr 33. K-202-1

Kierownika Zakładu Stolarni Mechanicznej i Tartaku, fachowca w branży drzewnej z odpowiednią praktyką — zatrudnią od zaraz **Wałeckie Zakłady Przemysłu Terenowego z siedzibą w Człopie pow. Wałcz.**
Zgłoszenia osobiste lub pisemne należy kierować do Dyrekcji WZPT w Człopie, ul. Witosa 13, pow. Wałcz. K-198-0

Wykwalifikowanych piekarzy: ciastowych, piecowych i stołowych natychmiast zatrudni **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Słupsku.**
Uposażenie w/g umowy zbiorowej układu pracy dla pracowników spółdzielczych. K—203—1

OBWIESZCZENIE
DO WIADOMOŚCI SŁUŻB INWESTYCYJNYCH
Celem umożliwienia terminowego i możliwie dokładnego opracowania dokumentacji technicznej należy złożyć
W WOJEWÓDZKIM BIURZE PROJEKTÓW W KOSZALINIE
w myśl wymogów PKPG poza zleceniem z realnym terminem wykonania, dokładny i szczegółowy program założeń, dokładną i zatwierdzoną lokalizację obiektu oraz legitymację finansową. Odmowa projektowych biur branżowych i resortowych zgodnie z wytycznymi Uchwały Prezydium Rządu Nr 827 — Monitor Polski Nr 85-A z dnia 11. X. 1952 r.
Brak powyższych danych będzie powodem niezałatwienia niekompletnych zleceń. WBP z powodu niedostatecznej ilości sił technicznych nie będzie opracowywało programów założeń, procesów technologicznych i dokumentacji prawnej, które to dane winny być opracowane przez inwestorów własną Służbą Inwestycyjną. K—199—1

CZYSZCZENIE
KONSERWACJĘ, NAPRAWĘ ARMATUR KOTŁÓW
wszystkich typów
oraz **CZYSZCZENIE I KONSERWACJĘ ZBIORNIKÓW**
przeprowadza:
SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ZWYCIĘSTWO" W LĘBORKU
ul. Zwycięstwa Nr 7, województwo gdańskie
K—177—0

PUNKT KRWIODAWSTWA PRZY SZPITALU WOJEWÓDZKIM W SŁUPSKU, UL. KOPERNIKA 28
prosi o zgłaszanie się
DAWCÓW KRWI
Wynagrodzenie za pobraną krew zostanie wypłacone zgodnie z obowiązującymi przepisami.
Godziny przyjęć: od 9 do 10 i od 13 do 15 za wyjątkiem niedziel i świąt. K—200—1

ŻUŻEL POKOTŁOWY
do celów budowlanych oraz wysypywania nawierzchni dróg i placów
po cenie zł 4,50 za tonę.
Dostawa kolejowa na koszt odbiorcy względnie własnym środkiem lokomocji odbiorcy.
Załadunek zmechanizowany zł 20,— za wagon
Zamówienia należy składać z podaniem warunków płatności p. o. Elektrownia Białogard ul. Świdwińska 21, tel. 410 i 411 wewn. 82 lub 72.
K—182—0

ZAWIADOMIENIE
Na podstawie zarządzenia Min. Zdrowia z dnia 18. IV. 1953 r.
CENTRALA AFTEK SPOŁECZNYCH
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W KOSZALINIE
został przemianowany na:
KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO APTEK P. P. W KOSZALINIE
K—179—0

ZAWIADOMIENIE
Zawiadamia się, że z dniem 5. VIII. 53 r.
SŁUPSKIE WARSZTATY MECHANICZNE I ODLEWNIA ŻELIWA
zmieniły nazwę na:
„SŁUPSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU OKRĘTOWEGO"
K—170—0

OKRĘGOWY ZESPÓŁ SPICHLERZY W KOSZALINIE
podaje do wiadomości zainteresowanym, że biuro nasze **zostało przeniesione z ulicy MŁYŃSKIEJ 37 na ulicę MATEJKI Nr 12** (wejście o ul. Waryńskiego). K—189—0

„SPÓLNOTA PRACY" ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W KOSZALINIE
podaje do wiadomości zainteresowanych
że biura Oddziału zostały przeniesione z ulicy BRACKIEJ 1/3 na ulicę SZEROKĄ, oraz magazyny z ulicy MORSKIEJ 17 również na ulicę SZEROKĄ
PRZY BIURACH URUCHOMIONO WZORCOWNIĘ
K—181—0

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. K-169-0

ZGUBY

Pater Bolesław zgubił kartę meldunkową Nr P.XV/9643 oraz pokwitowanie ankietyzacji wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinku. GP-517-1

Jagła Izydor zgubił kartę meldunkową, pokwitowanie ankietyzacji, legitymację Zw. Zaw. P.P. oraz legitymację TPPR. G-516-1

Macyszy Katarzyna zam. Okonek — zgubiła przepustkę osobową, wydaną przez Pomorskie Zakłady Przemysłu Wełnianego Okonek. GP-514-1

Pora Pelagia zam. Złocieniec — zgubiła kartę meldunkową Nr 5653, wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Złocieniec. GP-513-1

Czarnota Zofia zgubiła legitymację służbową Nr 55, wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Oświaty w Drawsku. GP-501-1

Marszałek Jan zgubił przepustkę Nr 55/52, wydaną przez Słupską Fabrykę Mebli. GP-511-1

Harasimiak Tadeusz zam. Jaroczewo, pow. Wałcz zgłasza zagubienie karty meldunkowej oraz świadectwa ukończenia kursu ślusarskiego. GP-499-1

Beling Jan zgłasza zagubienie legitymacji służbowej, oraz dyplomu czeladniczego, wydanego przez Izbę Rzemieślniczą w Opolu. GP-492-1

Małosy Jan zam. Rosnowo — zgubił pokwitowanie ankietyzacji do odbioru dowodu osobistego. G-512-1

RÓŻNE

W dniu 8.VIII. br. zginął koń, kasztan, wałach — wzrost 1.48, prawa tylna nad pęciną biała. Właściciel Rudrewicz Czesław, Biskupnica, pow. Człuchów. GP-515-1

ROLNIKU!

Odstawiaj len wysuszony, dobrze posortowany, aby przemysł otrzymał jak najwięcej i jak najlepszego surowca.

Za dolarową kurtyną

„Praworządność" w Miami

Ten potworny wypadek (podobne do niego nie należą zresztą do rzadkości w USA) wydarzył się w Miami na Florydzie. Policjant Paul Minnick wśród białego dnia, bez najmniejszego powodu i bez uprzedzenia, strzelił do przejeżdżającego samochodem Murzyna Jeffersona, zabijając go na miejscu...

Policjant stanął przed sądem, oskarżony „o pozbawienie Murzyna Emmeta Jeffersona życia i wolności bez jakichkolwiek podstaw prawnych". Amerykański „stróż porządku" nie usiłował nawet zaprzeczać, że strzelał do bogu ducha winnego Murzyna. Jakże tłumaczył się przed sądem oskarżony? Murzyn jechał jakoby z niedozwoloną szybkością i, jak „wydawało się" policjantowi, miał w ręku broń.

Sąd uniewinnił policjanta. Morderca-rasista cieszy się wolnością.

Język werbowników mięsa armatniego

Francuskie organa wojskowe, zajmujące się werbowaniem ochotników na wojnę w koloniach, rozklejają w pobliżu szkół plakaty, na których widnieje skaczący z samolotu spadochroniarz oraz cyniczny napis: „Moim powołaniem jest bójka, moim bogactwem — sława". Rodzice uczniów wielokrotnie (ale bezskutecznie) protestowali przeciw wywieszaniu podobnych plakatów, demoralizujących młodzież.

Ostatnio — jak donosi paryski „Monde" — jeden z deputowanych Zgromadzenia Narodowego przesłał ministrowi obrony, Plevenowi, list wyrażający oburzenie z powodu „skandalicznych metod werbowania młodzieży do szeregów skoczków spadochronowych". W odpowiedzi minister Pleven — jak podaje „Monde" — wziął w obronę biura werbunkowe i oświadczył, że „język żołnierski zmienia się znacznie szybciej, aniżeli język Akademii Francuskiej". Zacytował przy tym modlitwę spadochroniarzy, w której m. in. znajdują się takie słowa: „Nie pragnę bezpieczeństwa i dążę do niepokoju, kocham burzę i bójki".

Agenci FBI — profesorami

Zaledwie kilku wierszy, zawierających ze dwadzieścia słów, wystarczyło ukazującej się w mieście Minneapolis amerykańskiej gazecie „Star", aby powiadomić czytelników o następującym fakcie:

„Osiemnastu specjalnych agentów FBI, wyszkolonych we wszystkich dziedzinach śledztwa... wejdzie w skład personelu profesorskiego wykładającego na uniwersytecie stanu Minnesota..."

Telegraficzny styl tej wiadomości ma, najwidoczniej, na celu podkreślenie, że w dzisiejszej Ameryce podobny fakt nie może nikogo zadziwić. Nie zdziwili się też uczeni mężowie, zmuszeni podzielić ze szpiclami policyjnymi wawrzyny sukcesów naukowych. Prezydent uniwersytetu, Morrill, publicznie obsypał komplementami swych przyszłych kolegów: „Uważamy za zaszczyt dla siebie współpracę z tak wspaniałą organizacją, jak Federalne Biuro Śledcze".

Oceniając przyszły „wkład" swych wychowanków do nauki, szef oddziału FBI w mieście Minneapolis, niejaki Banister, oświadczył skromnie, iż żywi nadzieję, że „podniosą oni działalność policyjną do rzędu specjalności o wzniosłych celach".

Nie jest to bardzo zrozumiałe, choć brzmi zupełnie naukowo. Zresztą gazeta „Star" przetłumaczyła mglisty słowa Banistera na język powszechnie zrozumiały. Okazuje się, że zawodowi szpiedzy, którzy pełnić będą funkcje „profesorów", nie porzucając swej pracy zawodowej, będą przekazywali wiedzę policyjną poszczególnym wybranym studentom, szkoląc ich na wykwalifikowanych agentów i szpicli.

Szpiedzy policyjni na katedrze uniwersytetu — to zjawisko nieznane dotąd nawet w Stanach Zjednoczonych. A może że amerykańscy działacze oświatowi postanowią też uczyć w szkole średniej zasad dywersji i szpiegostwa?

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Ze Spartakiady Wojska Polskiego

24 bm. w dalszym ciągu Spartakiady Wojska Polskiego we Wrocławiu odbyły się dalsze konkurencje lekkoatletyczne, pływackie, piłkarskie, mecze siatkówki, koszykówki, wyścig kolarski oraz wyścig kolarski na dystansie 200 km.

Na poniedziałkowych zawodach lekkoatletycznych ustanowiono dwa rekordy WP: w biegu na 100 m kobiet — Jesionowska (Warszawa) — 12,4 sek. oraz w skoku wzwyż kobiet — Gościniak - Słowińska (Bydgoszcz) — 150 cm.

Rozpoczął się również 10-bój, w którym startuje 17 zawodników. Faworyt tej konkurencji — Adamczyk wycofał się po drugiej konkurencji wskutek kontuzji nogi.

Niespodziankę sprawił Goździalski (Bydgoszcz), który wygrał finał biegu na 100 m w czasie 10,8 zwyciężając m. in. Schmidta i Macha.

Wyniki finałowe: 100 m mężczyzn: 1) Goździalski (Bydgoszcz) — 10,8, 2) Schmidt (Kraków) — 10,8, 3) Mach (Warszawa) — 11,2;

kula mężczyzn: 1) Auksztulewicz (Bydgoszcz) — 13,80, 2) Rut (Wrocław) — 13,79, 3) Pogorzelski (Mar. Woj.) — 13,62;

3.000 m z przeszkodami: 1) Krzyszkowiak (Warszawa) — 9,23,8, 2) Graj (Bydgoszcz) — 9,27,8, 3) Miecznikowski (Bydgoszcz) — 9,32,6;

skok wzwyż kobiet: 1) Gościniak-Słowińska (Bydgoszcz) — 150 cm;

kula kobiet: 1) Sobocińska (Warszawa) — 10,73, 2) Postawa (Bydgoszcz) — 10,65, 3) Smólska (Wrocław) — 10,57

W dalszym ciągu turnieju piłkarskiego rozegrano trzy spotkania. Najciekawszy z nich był mecz między niepokonanymi dotychczas drużynami Krakowa i Bydgoszczy. Pociekawej i stojącej na dobrym poziomie grze zwyciężył Kraków 2:1 (2:1).

W pozostałych spotkaniach Wrocław wygrał z Marynarką Wojenną 2:1 (1:1), a Warszawa pokonała Wojska Lotnicze 3:1 (2:1).

W zawodach pływackich rozegrano w poniedziałek 5 biegów finałowych. Najciekawszy był wyścig na 100 m st. klas. mężczyzn, w którym zwyciężył Kuklok w czasie 1,18,2. Dobrą formę wykazał Jaśkiewicz, który wygrał 100 m st. grzbiet. w czasie 1,12,6.

W wyścigu kolarskim na dystansie 200 km, rozegranym na trasie Wrocław — Opole — Wrocław, zwyciężył Wójcik (Mar. Woj.) w czasie 5:22:52 przed Bugalskim (Warszawa) — 5:22:55 i Bedyńskim (Lotnictwo)—5:22:55.

24 bm. odbyły się dalsze spotkania w turnieju siatkówki mężczyzn i kobiet.

Wyniki spotkań:

Mężczyźni: Marynarka Wojenna — Kraków 3:2, Warszawa — Wrocław 3:0, Bydgoszcz — Lotnictwo 3:0,

kobiety: Wrocław — Warszawa 2:1, Marynarka Wojenna — Kraków 2:0, Bydgoszcz — Lotnik 2:1.

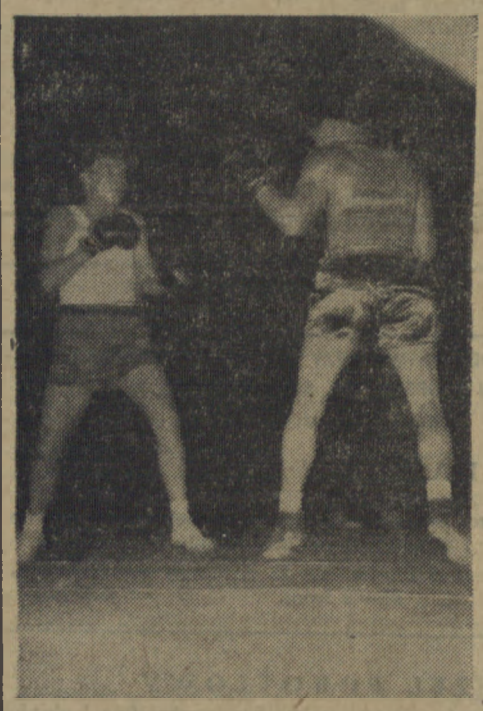

Dnia 15 bm. zakończył się w Bukareszcie turniej bokserski Igrzysk Przyjaźni i Braterstwa. Na zdjęciu: walka finałowa w wadze lekkopółśredniej pomiędzy Drogoszem (Polska) a Ambrusem (Rumunia). W wyniku tej walki Drogosz zdobył złoty medal.

(CAF)

Spotkanie koszykarzy dwóch najsilniejszych zespołów Warszawy i Wrocławia zakończyło się po ciekawej grze zwycięstwem Wrocławia. Do przerwy prowadziła drużyna Warszawy różnicą jednego kosza. Po przerwie prowadzenie co chwila się zmienia i ostatecznie zwycięża Wrocław w stosunku 49:48.

Wyniki: Lotnik — Bydgoszcz — 71:54 (29:24), Wrocław — Warszawa 49:48 (26:24), Marynarka Wojenna — Kraków 48:45 (14:23),

kobiety: Kraków — Marynarka Wojenna — 119:12 (51:4), Warszawa — Wrocław — 34:32 (20:10), Bydgoszcz — Lotnik — 64:32 (29:12).

CWKS zdobywa mistrzostwo w piłce wodnej

W dniu 22 bm. na pływalni CWKS w Warszawie zakończyły się trzydniowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce wodnej, w których uczestniczyło 5 zespołów.

Tegoroczne mistrzostwa stały na dobrym poziomie. Przyczynił się niewątpliwie do tego pobyt naszych czołowych waterpolistów w Budapeszcie, gdzie na międzynarodowym obozie nauczyli się dużo od doskonałych waterpolistów Związku Radzieckiego i Węgier.

TABELA ROZGRYWEK

CWKS —	**10**	**30:4**
OWKS (Kraków) —	**8**	**21:8**
Gwardia (Stalinogród) —	**4**	**10:12**
Spójnia (Poznań) —	**4**	**12:19**
Stal (Gliwice) —	**4**	**14:25**

Spartakiada ZS Gwardia

Ponad 2.500 sportowców bierze udział w centralnej Spartakiadzie ZS Gwardia w Krakowie.

Jako jedni z pierwszych wystartowali zawodnicy, biorący udział w strzelaniu.

W rozegranych dotychczas eliminacjach zawodów lekkoatletycznych najlepsze wyniki uzyskali: Grochowski (Kraków) w biegu na 100 m — 11,2 oraz Laskowska (Poznań) w biegu na 100 m — 13,0 sek.

W zawodach pływackich, startująca poza konkursem sztafeta Gwardii ustanowiła nowy rekord Polski w sztafecie 10x100 m st. klas. — 14,16,0.

W dotychczasowych rozgrywkach w finałowych biegach zwyciężyli: kobiety: 100 m st. klas., a — Kubikówna (Kraków) — 1,32,6, 400 m st. zmienn. — Gellnerówna (Stalinogród) — 6,22,2. W sztafecie 4x100 m st. zmiennym — Stalinogród — 5,58,1 przed Krakowem i Poznaniem.

Mężczyźni: 100 m st. dow. — Procel (Stalinogród) 1,02,2, 100 m st. klas. — Steciuk (Szczecin) — 1,18,2, 100 m st. grzbiet. — Wesołowski (Kraków) — 1,15,5. W ogólnej punktacji prowadzi Stalinogród 212 pkt. przed Krakowem — 207 pkt i Poznaniem — 136 pkt.

Kolejarz Białogard nie dba o swój stadion

Gospodarzem stadionu sportowego w Białogardzie jest ZS Kolejarz — pisze nasz korespondent. Jednakże gospodarze nie przejawiają należytej troski o ten obiekt. Opłakany widok przedstawia trybuna znajdująca się na stadionie. Pod trybuną tą była kiedyś szatnia. Obecnie chuligani porozbierali podłogi i zdewastowali szatnię, a zawodnicy przed meczem muszą przebierać się „na świeżym powietrzu".

Sama trybuna nie konserwowana i nie naprawiana niszczeje coraz bardziej. Pytamy, kiedy wreszcie ZS Kolejarz otoczy większą troską urządzenia sportowe podległe jego pieczy i przystąpi do naprawy trybuny i remontu szatni.

Szachy

W XI rundzie mistrzostw szachowych Polski kobiet, Jurczyńska wygrała z Hermanową, Juszczyk z Leokajtis, Hołuj z Małolepszą, Konarkowska z Bereźnicką, Dłuska z Baburek, a Obermillerowa ze Szpakowską.

W tabeli prowadzi Hołuj — 9 pkt., przed Szpakowską — 7,5 pkt.

II Liga

W niedzielę, 23 bm. w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo II Ligi, uzyskano następujące wyniki:

Kolejarz (Leszno) — Włókniarz (Kraków) 2:2 (2:0), Górnik (Bytom) — Ogniwo (Tarnów) 4:2 (3:1), Gwardia (Lublin) — Włókniarz (Łódź) — 1:2 (0:1), Gwardia (Kielce) — Kolejarz (Warszawa) 0:3 (0:0) Spójnia (Warszawa) — Górnik (Wałbrzych) 1:1 (1:1).

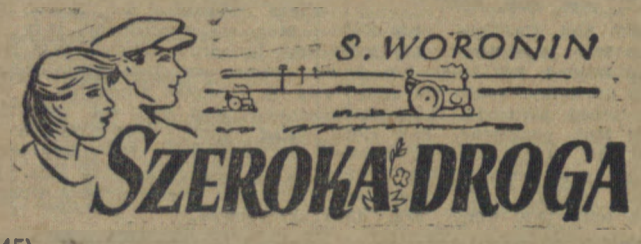

(45)

...Suche stepy. Konnica Budiennego... Carycyn. Don... Tambowskie Lasy...

— Po trzech latach powróciłem do domu. Ożeniłem się, pracowałem jako pomocnik kowala. Z trudem założyłem własne gospodarstwo...

Jak tu jednak opowiedzieć o tym najważniejszym, o czym nawet wstyd sobie przypomnieć? Ale powiedzieć trzeba wszystko! I wszystko wyjaśnić! Szczegłow, mocując się ze słowami, jakby z ciężkimi bryłami, opowiedział o owej nocy, o Cyganach, o koniu...

...Cygan, szczerząc białe jak śnieg zęby, bił się w piersi, przybijał na zgodę, klął się na wszystkie świętości, że w żaden sposób nie może mu dodać dziesiątki, a Szczegłow rozglądał się na wszystkie strony w obawie, by ktoś nie usłyszał tych targów i nie zauważył, w jaki to złodziejski sposób sprzedaje konia.

A potem wszedł do obory i powiesił latarnię na haku. Jałówka spojrzała na niego łagodnym oliwkowym, wilgotnym okiem. Szczegłow przeżegnał się, przeżegnał też krowę i z rozmachem walnął ją obuchem między uszy...

Iwan Sawwicz umilkł i popatrzył na ludzi. Nigdy w życiu jeszcze nie był tak zdenerwowany, jak w tej chwili. Tak jakby miał przed sobą zupełnie innych ludzi, nie tych, jakich znał. Patrzyli na niego skupieni i surowi.

— ...Podczas Wojny Narodowej kopałem okopy, budowałem obronne bunkry ogniowe, byłem na budowie elektrowni wodnej na Uralu...

Nie wspominał przy tym, jak przez wiele godzin nie wyłaził z lodowatej wody wiosennej ratując tamę, jak potem ciężko chorował i o mało nie umarł. Nie powiedział też o tym, że nagrodzony został orderem Czerwonej Gwiazdy.

Obłok o barwie ołowiu wciąż jeszcze wisiał nad drzewami, nadal słychać były śmiech dziewcząt i wesoły głos wykrzykujący beztrosko: „Pal się, pal się jasno, żebyś mi nie zgasło!". Wszystko to budziło w Szczegłowie jakiś szczególny niepokój.

Najpierw zabrał głos Gagarin z kołchozu „Odrodzenie". Miał małe, surowo zaciśnięte usta. Już w tym zaciśnięciu warg Szczegłow wyczuł dla siebie coś złego.

— Dla nas partia jest czymś najdroższym — zwrócił się Gagarin w stronę Szczegłowa, patrząc ponad jego głową na wielki obraz w brązowych ramach. — Musimy więc dbać o czystość partii i jeżeli mamy kogoś przyjąć, to człowiek ten musi być bez skazy, jak diament.

Szczegłow poczuł, że krew odpływa mu z serca, w uszach szumi i tak jak gdyby z bardzo daleka słychać: „Pal się, pal się jasno..."

— Dlatego też chcę wypowiedzieć swoje zdanie o towarzyszu Szczegłowie — mówił dalej głośno Gagarin, kładąc nacisk na każde słowo i patrząc już teraz w podłogę. — Znamy go z pracy i nic złego powiedzieć o nim nie możemy. Pracuje jak się należy. Przypomnijmy, że podczas wojny nagrodzono go orderem. Ale... — zsunął rzadkie białe brwi — spróbujmy obejrzeć się za siebie. Dobrze pamiętam, jak wyglądała kolektywizacja naszej wsi. Ilu porządnych ludzi zginęło od kułackiej pięści. Po co daleko szukać: tutaj u was popełniono zabójstwo. Zabito brata waszego buchaltera Drolina. Pytam, gdzie był wówczas towarzysz Szczegłow? I czy był wtedy towarzyszem? Czy dopomagał partii w tamtych decydujących chwilach? Nie! On oszukiwał partię! Zamiast stanąć z komunistami ramię przy ramieniu, podkopywał siłę kołchozu. Tak właśnie było! Pewnie, że wiele się zmieniło od tego czasu i jak powiedział towarzysz Żdanow, „Rosja jest już inna i ludzie inni", innym też jest, niż był wtedy, towarzysz Szczegłow... Oto złożył podanie, chce wstąpić w szeregi naszej partii komunistycznej... A jednak tak sobie myślę: należy wstrzymać się, towarzysze, przed przyjęciem do partii takiego człowieka, jak Szczegłow. Są bowiem rzeczy, których nie wolno zapomnieć.

— To znaczy, że Szczegłow nie ma prawa wstąpić do partii? — zapytał Browin.

— Ja swoje powiedziałem.

Iwan Sawwicz spojrzał zmieszany na Aleksandrowa, który dał o nim opinię. Andriej Konstantinowicz ledwo dostrzegalnie kiwnął głową, dodając mu otuchy, i zwrócił się w stronę Morozowej. Lubił słuchać, jak przemawia ta rozumna, skromna kobieta z kołchozu „Bolszewik". Morozowa spojrzała trochę drwiąco na Gagarina i głosem spokojnym, jak gdyby nie występowała na zebraniu, tylko po prostu wypowiadała swoje myśli, zaczęła:

— Lubię ludzi, którzy mówią śmiało to, co myślą. I ty do nich należysz, towarzyszu Gagarin!

Gagarin uśmiechnął się pobłażliwie. Na co mu pochwały? Sam zna dobrze swoją wartość.

— Jedno tylko mam ci za złe: czasem tak rąbniesz, że się człowiekowi głupio za ciebie robi. A wszystko to dlatego, że się źle przygotowujesz do zebrań. Wygarniesz wszystko, co ci do głowy przyjdzie, ale nie zdążysz tego przedtem przemyśleć... Powiem po prostu: ogromnie ucieszył mnie fakt, że człowiek, który w ciemnocie swej dopuścił się kiedyś występku, teraz zrozumiał, czym jest dla niego partia. A tyś go po prostu obraził.

— Do zebrania się zwracaj, Anna Timofiejewna; dlaczego do mnie? — nadął się Gagarin.

— Dlatego do ciebie, bo ze wszystkich tutaj zebranych, tobie najbardziej przydadzą się moje słowa... Trzeba tylko pomyśleć, jak bardzo zmienił się Szczegłow od chwili, kiedy nie chciał wstąpić do kołchozu, aż do dnia dzisiejszego. Wierzę, że Szczegłow nie zawiedzie naszego zaufania, że będzie dobrym komunistą...

Może to tylko wydało się kowalowi, a może naprawdę wpadł do pokoju świeży powiew, tak że lżej było oddychać i lampy pod matowymi kloszami jaśniej zaczęły się palić.

— Mam zapytanie — podniosła rękę starsza kołchoźnica z artelu „Zorza Komunizmu" Władimirowa. — Niech towarzysz Szczegłow nam powie, dlaczego wcześniej nie wstąpił do partii, chociażby w latach Wielkiej Wojny Narodowej?

Szczegłow oczekiwał tego pytania. Trudno było na nie odpowiedzieć. Doprawdy, dlaczegoż nie wstąpił do partii w owym czasie, kiedy cały kraj, kiedy cały naród walczył z wrogiem? Najlepszym dowodem jego wierności dla partii, to w owym czasie — być komunistą.

(D. c. n.)